



**gazeta**  
uniwersytecka UŚ

miesięcznik  
Uniwersytetu  
Śląskiego  
w Katowicach

# 5 (185)  
luty 2011  
ISSN 1505-6317

# Badania nad pająkami

str. 18–19





1



# Bal z Różą

19 lutego 2011 r.



2



5



3



6



4

- 1 Bal charytatywny odbył się w zabytkowych wnętrzach Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach. Od lewej: JM Rektor UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś, prezes zarządu Stowarzyszenia Absolwentów UŚ Tadeusz Donocik i wiceprezes Fundacji „Uśmiech Dzieciom” Miłosz Omastka
- 2 Podczas balu odbyła się aukcja charytatywna prac artystów z Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie
- 3 JM Rektor UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś prezentuje grafikę prof. zw. Eugeniusza Delekty „Słońce”
- 4 Studencki Zespół Pieśni i Tańca wykonał taniec „Galop” do muzyki Adama Wrońskiego
- 5 Występ taneczny Sportowego Klubu Tanecznego Duo Dance
- 6 Dochód z balu przeznaczony został na leczenie i rehabilitację podopiecznych Fundacji „Uśmiech Dzieciom”

Foto: Izabela Staszewska

# Targi książki

str. 9

foto: Grzegorz Strzelczyk



redaktor naczelna



rys. Marek Głowacki

Drodzy Czytelnicy!

Maria Skłodowska-Curie nie miała łatwego życia. Pracowała jako guwernantka, żeby zarobić na studia we Francji: najpierw na studia medyczne siostry, potem na własne matematyczno-przyrodnicze. Na Sorbonie poznała swojego męża Piotra Curie, z którym miała dwie córki. W 1903 roku otrzymała Nagrodę Nobla z fizyki, a w 1911 – z chemii. Miała zaledwie 39 lat, kiedy została wdową. Stała się przed trudnymi wyborami. Musiała zadbać o siebie i córki, a jednocześnie przejąć prace badawcze i akademicką katedrę. Odniosła sukces – została pierwszą w historii kobietą, która wykładała na Sorbonie. Za ten sukces w nauce zapłaciła najwyższą cenę: zmarła na białaczkę. Jest w tym pewien paradoks. Bo przecież choroby nowotworowe leczone są za pomocą wiązek promieni, które odkryła.

Jej najbardziej rozpowszechniony wizerunek przedstawia kobietę w prostej ciemnej sukience, z zaczesanymi do tyłu włosami. Na jej twarzy widać zmęczenie. Czy jedna z najwybitniejszych polskich uczonych miała w sobie coś z pozytywistycznej siłaczki? Co zdecydowało o jej sukcesie: talent czy pracowitość? Jak przekonywała swoich współpracowników, że kobieta może być i jest równoprawnym partnerem mężczyzny? Te i inne pytania stawiamy u progu Roku Marii Skłodowskiej-Curie. Inauguracja odbyła się 29 stycznia na Sorbonie. W paryskich uroczystościach wzięł udział JM Rektor UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś. Obchody potrwać do 25 listopada i zakończą się na Zamku Królewskim w Warszawie. Patronat nad tymi wydarzeniami objęli prezydenci Polski – Bronisław Komorowski i Francji – Nikolas Sarkozy.

Zapraszam do lektury wywiadu z prof. zw. dr. hab. Stanisławem Kucharskim, w którym mówi o wpływie Marii Skłodowskiej-Curie na chemię i fizykę. Tymczasem w Katowicach ukonstytuowało się Towarzystwo na Rzecz Budowy Centrum Nauki „Skłodowska-Curie”. Śląscy naukowcy i władze miasta chcą, aby powstało drugie w Polsce, po warszawskim „Koperniku”, centrum nauki. Ma ono przekonać, że nauka pomaga nam żyć i rozumieć świat. Jeśli projekt uda się zrealizować w najbliższych latach, ma on szansę zrewolucjonizować wizerunek regionu.

Piszemy w tym numerze także o wyróżniających się studentach, którzy odebrali stypendia ministra nauki i szkolnictwa wyższego. Publikujemy prace nagrodzone w 3. Biennale Fotograficznym „Nauka – świat w obiektywie” i wywiad z dr. hab. Mirosławem Nakoniecznym, pomysłodawcą konkursu. ■

Jolanta Kubik

## Polecamy

„Odkrycia Marii Skłodowskiej-Curie stały się potężnym impulsem do rozwoju badań nad promieniotwórczością. Zresztą samo określenie „promieniotwórczość” zostało wprowadzone do powszechnego użycia właśnie przez nią. Maria Skłodowska-Curie rozpoczęła swoją działalność badawczą w chwili dla nauki przełomowej. Jest to okres, w którym zaczęły się gromadzić obserwacje niedające się wyjaśnić na podstawie obowiązujących wówczas fundamentalnych teorii fizycznych, tzn. mechaniki newtonowskiej i teorii elektromagnetyzmu Maxwella. W roku 1895 zostało odkryte przez Wilhelma Roentgena promieniowanie X, nazwane później rentgenowskim. W roku następnym francuski fizyk Henri Becquerel, przypadkowo – badając fosforescencję ciał – odkrył inny rodzaj promieniowania emitowanego przez związki uranu, nazwanego promieniowaniem uranowym. Natura obu tych nowych form promieniowania nie była znana, pojawiało się mnóstwo spekulacji. Dla zdecydowanej większości fizyków o wiele bardziej interesującym obiektem badań były promienie X” – rozmowa z prof. zw. dr. hab. Stanisławem Kucharskim, chemikiem i prorektorem Uniwersytetu Śląskiego ..... str. 6-7

### Informacje

Powstanie Centrum Nauki „Skłodowska-Curie” ..... str. 8  
Targi Książki w Katowicach ..... str. 9

### Wydarzenia

Zastrzyk gotówki i wiary w swoje możliwości ..... str. 10-11

### Felietony

Durne lex ..... str. 27  
Gdzie Ci Polacy ..... str. 27

### Ponadto

Kronika UŚ ..... str. 4-5  
Wykorzystać potencjał ..... str. 12  
Mam doświadczenie w Kulturze ..... str. 13  
Śląsk miejscem inspirującym dla badacza ..... str. 14-15  
Polubmy pająki! ..... str. 18-19  
Zaczarowały mnie pięknem ..... str. 20  
Wspólnota uniwersytetów ..... str. 21  
Spotkanie z Ojcami Kościoła ..... str. 22  
Dziękujemy, Panie Profesorze ..... str. 24-25  
Wzorzec humanisty ..... str. 26  
Wydawnictwo UŚ ..... str. 30



Adres Redakcji:  
ul. Bankowa 5, III piętro, pok. 6  
40-007 Katowice  
tel.: 32359 19 64  
e-mail: gazeta@us.edu.pl  
www.gu.us.edu.pl

Obsługa poligraficzna:  
RoMedia-Art, 40-952 Katowice, ul. Jordana 25  
tel./fax 32 257 87 51, e-mail: romedia@romedia.pl

Wy-Druk, Katowice, ul. Warsztatowa 8 b  
tel. 32 352 44 40, www.drukarniawydruk.pl

Nakład: 1000 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania, adiustacji i redagowania tekstów. Redakcja nie identyfikuje się ze wszystkimi przedstawionymi poglądami autorów. Niektóre z nich traktujemy jako zaproszenie do dyskusji.



gazeta  
uniwersytecka UŚ

miesięcznik  
Uniwersytetu  
Śląskiego  
w Katowicach

Pismo ukazuje się od 1992 roku za zgodą JM Rektora.  
ISSN 1505-6317

Okładka: fot. Agnieszka Sikora  
Redakcja: Jolanta Kubik, Agnieszka Sikora  
Współpracownicy: Damian Guzek, Aleksandra Kielak,  
Katarzyna Rożko, Teresa Szczepanek  
Felietoniści: Stefan Ośliżło, Jerzy Parzniewski  
Korekta: Monika Zaręba  
Projekt graficzny: Łukasz Kliś  
Rysunki: Marek Głowacki  
Opracowanie wersji internetowej: Bianka Porębska

## Wykład im. prof. Andrzeja Lasoty

14 stycznia na Wydziale Matematyki, Fizyki i Chemii odbył się czwarty wykład im. Profesora Andrzeja Lasoty. Zagadnienie inkluzji różniczkowych – teorię zapoczątkowaną przez krakowską szkołę matematyczną – przybliżył prof. dr hab. Lech Górniewicz. Podczas spotkania omówione zostały także aktualne wyniki, dotyczące istnienia i struktury zbioru rozwiązań inkluzji różniczkowych i zastosowania w równaniach różniczkowych zwyczajnych. ■

## Laury Umiejętności i Kompetencji

15 stycznia w Domu Muzyki i Tańca w Zabrzu odbyła się uroczystość wręczenia Laurów Umiejętności i Kompetencji – nagród przyznawanych wyróżniającym się firmom, organizacjom i instytucjom oraz wybitnym przedstawicielom nauki, oświaty, kultury i sztuki.



Diamantowy Laur Umiejętności i Kompetencji odebrał wybitny reżyser prof. zw. Krzysztof Zanussi, wykładowca Wydziału Radia i Telewizji im. Krzysztofa Kiesłowskiego Uniwersytetu Śląskiego. Platynowy Laur „Ambasador Spraw Polskich” przyznany został prof. UŚ dr hab. Krystynie Doktorowicz, dziekan WRiT oraz kierowanemu przez nią wydziałowi. Gałę poprowadził Krzysztof Ibisz. Organizatorem uroczystości była Regionalna Izba Gospodarcza w Katowicach. ■

## Gustaw Morcinek – w 120-lecie urodzin

17 stycznia w auli im. Kazimierza Lepszego w rektoracie Uniwersytetu Śląskiego oraz 18 stycznia w sali Rady Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii odbywała się konferencja naukowa zatytułowana „Gustaw Morcinek – w 120-lecie urodzin”. Jej organizatorami byli: Komisja Historycznoliteracka PAN, oddział w Katowicach oraz Instytut Nauk o Literaturze Polskiej im. Ireneusza Opackiego Wydziału Filologicznego UŚ. Konferencję otworzył przewodniczący Komisji Historycznoliterackiej PAN oddziału w Katowicach prof. dr hab. Józef Olejniczak. Obrady poprowa-



dził: prof. dr hab. Jacek Lyszczyna, prof. zw. dr hab. Krystyna Heska-Kwaśniewicz i dr hab. Katarzyna Tałuc. Konferencja była okazją do poczynienia poważnych rewizji światopoglądu prozy Gustawa Morcinka i jego wizerunku (dziś mocno wykrzywionego), przyjrzenia się statusowi pisarza ze Śląska, który polskości musiał się wyuczyc, a dla którego narodowość – oprócz sfery domowej – była także deklaracją polityczną. ■

## Jeden Lud Boży. O należących i przyporządkowanych do Kościoła

18 stycznia na Wydziale Teologicznym UŚ odbyła się Ogólnopolska Konferencja Naukowa pt. „Jeden Lud Boży. O należących i przyporządkowanych do Kościoła”. Uroczystego otwarcia sesji dokonali: Wielki Kanclerz Wydziału Teologicznego ks. abp dr Damian Zimoń oraz dziekan ks. prof. UŚ dr hab. Andrzej Żądło. Organizatorem spotkania było Koło Naukowe Teologów Sekcja Doktorantów „Pro bono familiae”. Podczas sympozjum omawiano m.in. zagadnienia: małżeństwa, przynależności do Ludu Bożego oraz miłości jako kryterium eklezjalności. ■



## Podpisanie umowy z Regionalnym Zarządem Gospodarki Wodnej w Gliwicach

20 stycznia w rektoracie UŚ została podpisana umowa o współpracy pomiędzy Uniwersytetem Śląskim w Katowicach a Regionalnym

Zarządem Gospodarki Wodnej w Gliwicach. Przedmiotem umowy jest współpraca m.in. w zakresie: organizowania konferencji naukowo-technicznych, seminariów, kursów i szkoleń, korzystania na zasadach wzajemności z posiadanej aparatury, urządzeń i zbiorów bibliotecznych, unowocześniania procesu dydaktycznego i programu kształcenia, uzgadniania tematów prac badawczych, prezentowania wspólnych osiągnięć w kraju i za granicą. Ze strony Uniwersytetu Śląskiego umowę podpisali: JM Rektor UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Baniś oraz prorektor ds. nauki i współpracy z gospodarką prof. UŚ dr hab. Andrzej Kowalczyk, natomiast ze strony Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Gliwicach – dyrektor RZGW w Gliwicach mgr inż. Artur R. Wójcik oraz zastępca dyrektora ds. utrzymania wód inż. Krystian Polywka. ■

## Prezentacja książki katowickiego IPN

21 stycznia w auli im. Kazimierza Lepszego w rektoracie Uniwersytetu Śląskiego odbyło się spotkanie z dr. Adamem Dziubą i dr. Mirosławem Sikorą, redaktorami książki pt. „Myśl na uwięzi. Kontrola operacyjna środowisk akademickich województwa katowickiego przez Służbę Bezpieczeństwa w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku. Studia i szkice”. Spotkanie poprowadził prof. zw. dr hab. Marek Zrałek, przewodniczący Senackiej Komisji Historycznej UŚ. Wydana w końcu minionego roku książka, to pierwsza tak obszerna publikacja, poświęcona inwigilacji i kontroli środowisk związanych ze śląskimi uczelniami. Autorzy podkreślali, że jest przede wszystkim prezentacją aktualnego stanu badań nad tym zagadnieniem. W książce można znaleźć m.in.: sylwetki funkcjonariuszy MO i SB, zajmujących się kontrolą operacyjną lokalnych środowisk akademickich, szczególnie Uniwersytetu Śląskiego (odrębnie Instytutu Fizyki UŚ i Niezależnego Zrzeszenia Studentów) czy informacje o metodach stosowanych przez SB oraz przebiegu poszczególnych operacji. Zaprezentowane są działania SB nie tylko wobec Uniwersytetu Śląskiego, ale również: Politechniki Śląskiej, Śląskiej Akademii Medycznej i Wyższej Szkoły Ekonomicznej/Akademii Ekonomicznej w Katowicach (obecnie Uniwersytet Ekonomiczny). Pracę zamyka rozdział o inwigilacji duszpasterstwa akademickiego diecezji katowickiej w latach siedemdziesiątych. Podczas spotkania JM Rektor UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Baniś i dr Andrzej Drogoń podpisali porozumienie wydawnicze pomiędzy Uniwersytetem Śląskim a Instytutem Pamięci Narodowej na dodruk książki. ■

## Laury Studenckie 2010

21 stycznia w katowickim kinoteatrze Rialto odbyła się gala wręczenia Laurów Studenckich 2010. Decyzją kapituły laureatką w kategorii promotor kultury studenckiej została Magdalena Warchala z „Gazety Wyborczej”; wydarzeniem kulturalnym roku ogłoszono zakwalifikowanie się Katowic do drugiego etapu konkursu o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury 2016; instytucją przyjazną studentom została natomiast Elektrownia Rybnik SA. Nagroda honorowa została przyznana prezydentowi RP Bronisławowi Komorowskiemu, studenci docenili bowiem przywrócenie 51% zniżki na przejazd PKP. Statuetkę w kategorii „Przyjaciel Studentów” przyznano Marianowi Marchlikowi z Ośrodka Dydaktycznego w Rybniku. Organizatorem wydarzenia tradycyjnie był Samorząd Studencki Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. ■

## Konferencja prasowa dotycząca Targów Książki w Katowicach

24 stycznia w rektoracie Uniwersytetu Śląskiego odbyła się konferencja prasowa poświęcona organizacji Targów Książki w Katowicach w październiku 2011 r. Podczas konferencji przedstawiono ideę przedsięwzięcia, realizowanego przez Uniwersytet Śląski oraz Expo Silesia, wspierającego kampanię Katowice Miasto Ogrodów – Kandydat na Europejską Stolicę Kultury 2016. W konferencji udział wzięli: JM Rektor UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś, prezes zarządu Expo Silesia Tomasz Raczyński, przewodniczący Rady Programowej ESK 2016 Katowice prof. zw. dr hab. Tadeusz Sławek oraz prezydent Katowic Piotr Uszok. Organizatorzy podkreślili, że wydarzenie będzie nie tylko prezentacją wydawnictw,



ale przede wszystkim zbiorem warsztatów, paneli dyskusyjnych, konferencji, spotkań z autorami, atrakcji dla dzieci oraz akcji promocyjnych. ■

Więcej na str. 9

## Inauguracja obchodów Roku Marii Skłodowskiej-Curie

29 stycznia JM Rektor UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś wziął udział w inauguracji obchodów Roku Marii Skłodowskiej-Curie na Uniwersytecie Sorbona w Paryżu. W części oficjalnej uroczystości wzięli udział także: przedstawiciele władz państwowych, reprezentanci środowisk nauki i kultury oraz dyplomaci z Polski i Francji. W imieniu Prezydenta RP i swoim własnym, głos zabrała Pierwsza Dama Anna Komorowska. Podczas uroczystości wygłoszone zostały także referaty naukowe: „Zastosowanie odkryć Marii Skłodowskiej Curie w medycynie” prof. Marka Krawczyka, rektora Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego oraz „Maria Skłodowska-Curie, polon, rad i radiochemia” prof. Roberta Guillaumont, prezesa Comité National de la Chimie. Uroczystościom na Sorbonie towarzyszyła wystawa poświęcona życiu i dokonaniom noblistki, przygotowana przez Musée Curie w Paryżu.

Sejm RP przyjął 3 grudnia 2010 r. uchwałę o ustanowieniu roku 2011 Rokiem Marii Skłodowskiej-Curie. Okazją do oddania hołdu jednej z najwybitniejszych polskich uczonych jest setna rocznica przyznania jej Nagrody Nobla. Patronat nad uroczystościami Roku Marii Skłodowskiej-Curie objęli prezydenci Francji i Polski. Zbiegają się one z, ogłoszonym przez ONZ, Międzynarodowym Rokiem Chemii. W ramach obchodów rocznicowych planuje się zorganizowanie w Polsce i we Francji licznych imprez o charakterze naukowym i kulturalnym, takich jak: konferencje, wykłady, pokazy filmów, koncerty i konkursy. Obchody oficjalnie zakończy uroczystość w warszawskim Zamku Królewskim, która odbędzie się 25 listopada 2011 r. ■

Więcej na str. 6–7

## 2. Festiwal Kina Niezależnego KULT OFF KINO

31 stycznia Kuba Czekaj odebrał Grand Prix Festiwalu Kina Niezależnego KULT OFF KINO za film *Twist & Blood*. Leszek Korusiewicz za film pt. *Szelest* otrzymał nagrodę dla najlepszego filmu studenckiego. Jakub Stozek, absolwent Wydziału Radia i Telewizji im. Krzysztofa Kiesłowskiego, otrzymał nagrodę dla najlepszego filmu offowego za film pt. *Poza zasięgiem*. Celem festiwalu KULT OFF KINO jest wspieranie twórczości młodych filmowców oraz wyróżnienie najlepszych filmów kina niezależnego zaś dla widzów, to okazja do zapoznania się z najnowszymi produkcjami kina offowego. ■

## 3. Biennale Fotograficzne Uniwersytetu Śląskiego

4 lutego w Bibliotece Śląskiej odbyło się uroczyste otwarcie wystawy 3. Biennale Fotograficznego Uniwersytetu Śląskiego. Wystawa była prezentacją prac wyłonionych w konkursie fotograficznym w ramach projektu „Nauka w obiektywie”, którego koordynatorem jest Centrum Studiów nad Człowiekiem i Środowiskiem UŚ. Laureatami nagrody głównej są Beata i Marcin Kończakowie z Politechniki Śląskiej. I nagrodę w kategorii „zdjęcie przyrodnicze” zdobyła Paulina Mosdorf z Politechniki Warszawskiej, II miejsce Monika Jędrzejczyk-Korycińska z Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska UŚ. I nagrodę w kategorii „zdjęcie społeczno-kulturalne” zdobył Mateusz Osienkiewicz z Akademii Górniczo-Hutniczej im. Stanisława Staszica w Krakowie, a II miejsce Dariusz Ignatiuk z Wydziału Nauk o Ziemi UŚ. Ponadto wyróżnienia otrzymali: za najlepsze zdjęcie w kategorii „człowiek – świat wokół nas” Alicja Lizurej ze Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej w Warszawie, za najlepsze zdjęcie w kategorii „z perspektywy” Paulina Mosdorf. ■

Więcej na str. 14-17

## Powstanie Centrum Nauki „Skłodowska-Curie”

14 lutego zawiązało się Katowickie Towarzystwo na rzecz Budowy Centrum Nauki „Skłodowska-Curie”. Członkami stowarzyszenia są przedstawiciele śląskich uczelni i władz miasta. W zamyśle inicjatorów Centrum ma być dumą województwa śląskiego, miejscem niezwykłym, w którym nauka staje się fascynującą przygodą. Na patronkę wybrano wybitną polską uczoną Marię Skłodowską-Curie. ■

Więcej na str. 8

## Prof. Racki członkiem ministerialnego zespołu

15 lutego minister Barbara Kudrycka powołała Zespół do spraw Dobrych Praktyk Akademickich. Stanowi on organ opiniodawczo-doradczy ministra, właściwy w sprawach przestrzegania wysokich standardów w działalności naukowej i pracy akademickiej. W grupie 11 członków znalazł się prof. dr hab. Grzegorz Racki z Zakładu Stratygrafii i Paleontologii Wydziału Nauk o Ziemi UŚ. ■

Opracowała  
Agnieszka Sikora

O Marii Skłodowskiej-Curie i jej odkryciach mówi prof. zw. dr hab. Stanisław Kucharski, chemik, prorektor ds. finansów i rozwoju Uniwersytetu Śląskiego

## Nasza wizytówka naukowa

■ **Rok Marii Skłodowskiej-Curie został ogłoszony z okazji setnej rocznicy przyznania badaczce Nagrody Nobla w dziedzinie chemii za odkrycie pierwiastków radu i polonu. Jak to odkrycie zrewolucjonizowało naukę?**

– Odkrycia Marii Skłodowskiej-Curie stały się potężnym impulsem do rozwoju badań nad promieniotwórczością. Zresztą samo określenie „promieniotwórczość” zostało wprowadzone do powszechnego użycia właśnie przez nią. Maria Skłodowska-Curie rozpoczęła swoją działalność badawczą w chwili dla nauki (czytaj: fizyki) przełomowej. Jest to okres, w którym zaczęły się gromadzić obserwacje niedające się wyjaśnić na podstawie obowiązujących wówczas fundamentalnych teorii fizycznych, tzn. mechaniki newtonowskiej i teorii elektromagnetyzmu Maxwella. W roku 1895 zostało odkryte przez Wilhelma Roentgena promieniowanie X, nazwane później rentgenowskim. W roku następnym francuski fizyk Henri Becquerel, przypadkowo – badając fosforescencję ciał, odkrył inny rodzaj promieniowania, emitowanego przez związki uranu, nazwanego promieniowaniem uranowym. Natura obu tych nowych form promieniowania nie była znana, pojawiało się mnóstwo spekulacji. Dla zdecydowanej większości fizyków o wiele bardziej interesującym obiektem badań były promienie X.

W tym czasie Maria Skłodowska-Curie zastanawiała się nad wyborem tematyki swojej pracy doktorskiej i, wiedząc na genialną intuicję, zdecydowała się na badania nad promieniami Becquerela, zwracając się do niego z prośbą o opiekę naukową nad doktoratem. To był trafny wybór – systematyczne badanie dostępnych wówczas substancji promieniotwórczych, do którego włączył się również mąż Marii, Piotr Curie, przyniosło rewelacyjne wyniki. Już po kilku miesiącach małżonkowie donieśli o odkryciu w rudzie uranowej nowego pierwiastka, dla którego zaproponowano nazwę *Polonium* (polon). Pół roku później, w grudniu 1898, pojawił się komunikat o odkryciu kolejnego pierwiastka, któremu nadano nazwę *Radium* (rad). Obydwa nowe



↑ Prof. zw. dr hab. Stanisław Kucharski

pierwiastki wykazywały znacznie większą aktywność promieniotwórczą, niż sam uran. Szybko okazało się, że promieniowanie uranowe występuje w trzech rodzajach, którym nadano stosowane do dziś nazwy:  $\alpha$ ,  $\beta$  i  $\gamma$ . W czerwcu 1903 roku Maria Skłodowska-Curie uzyskała stopień doktora, a w grudniu – wraz z Henri Becquerelem i Piotrem Curie – Nagrodę Nobla z fizyki za odkrycie promieniotwórczości naturalnej. Kolejne lata badań doprowadziły do opracowania metod oczyszczania związków radu i do wydzielenia najpierw czystego chlorku radu, a następnie radu metalicznego. Towarzyszyło temu określenie własności tego pierwiastka oraz wyznaczenie masy atomowej. Te kompleksowe badania nad „naturą i połączeniami tego zadziwiającego pierwiastka” były podstawą drugiej Nagrody Nobla, tym razem z chemii.

■ **Co umożliwiło Marii Skłodowskiej-Curie sukces naukowy?**

– Zapewne ważniejsze fakty z jej życia są czytelnikowi znane. Urodziła się w roku 1867 w Warszawie. Po ukończeniu gimnazjum przez kilka lat pracowała jako guwernantka z dość przyzwoitym wynagrodzeniem (500 rubli rocznie), co pozwoliło jej na zaoszczędzenie pewnej sumy umożliwiającej wyjazd na studia za granicę. W roku 1891 Maria Skłodowska przyjechała do Paryża, by rozpocząć naukę na paryskiej Sorbonie. W dwa lata później ukończyła studia, uzyskując dyplom licencjata w zakresie fizyki, a w rok później w zakresie matematyki.

■ **Zatem wyjazd do Paryża właściwie zdeteterminował jej przyszłą karierę naukową?**

– Zaistniało tutaj kilka szczęśliwych zbiegów okoliczności. Po pierwsze: wyjazd do Paryża umotywowany był niemożliwością podjęcia studiów na Uniwersytecie Warszawskim, który w owym czasie nie przyjmował w szeregi studentów kobiet. W planach Marii było zdobycie wy-

kształcenia w Paryżu i powrót do kraju. Po studiach szukała pracy w galicyjskich uniwersytetach (Kraków, Lwów), ale bez sukcesu. Wróciła do Paryża i w rok później wyszła za mąż za Piotra Curie, 35-letniego uczonego, już sławnego w środowisku fizyków z racji badań prowadzonych nad magnetykami (od jego nazwiska pochodzą terminy: prawo Curie, punkt Curie). Wszyscy autorzy opracowań biograficznych małżonków Curie zgodnie twierdzą, że było to szczęśliwe małżeństwo. Ich największą pasją była nauka, obydwoje spędzali w laboratorium całe dni. W roku 1897 przyszła na świat córka Irena, w siedem lat później urodziła się druga córka, Ewa. W miarę ustabilizowane życie rodziny Curie przerwała śmierć Piotra – w 1906 roku zginął pod kołami ciężkiego wozu konnego. Maria kontynuowała badania, dzieląc swój czas między pracę naukową i wychowywanie córek. Nawiasem mówiąc, obydwie odniosły wspaniałe sukcesy: Irena poszła w ślady rodziców i, wraz z mężem Frederikiem Joliot, otrzymała w roku 1935 Nagrodę Nobla z chemii za odkrycie sztucznej promieniotwórczości. Ewa Curie wybrała karierę artystyczną, była pianistką; odnosiła również sukcesy w dyplomacji, była zaangażowana w działalność UNICEF. W roku 1965 odebrała, wraz z mężem Henrym Labouisse'm – dyrektorem UNICEF – pokojową Nagrodę Nobla, przyznaną tej organizacji. Zmarła w roku 2007 w wieku 103 lat. W roku 2005 prezydent Aleksander Kwaśniewski przyznał jej Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski, a we wrześniu 2006 wręczył go prezydent Lech Kaczyński. Ewa Curie jest autorką znanej biografii Marii Skłodowskiej-Curie. Wydana w roku 1937 w Stanach Zjednoczonych stała się bestsellerem, w Japonii do dzisiaj jest obowiązkową lekturą szkolną.

■ **Maria Skłodowska-Curie przetarła kobietom szlaki w nauce. Jakie było znaczenie jej dokonań naukowych? Jak zmieniła się pozycja kobiet w naukach ścisłych na przestrzeni tych stu lat?**

- Maria Skłodowska-Curie stworzyła podwaliny pod fizykę jądrową i chemię radiacyjną, a także znacząco przyczyniła się do rozwoju nauk medycznych. Wykorzystanie radu w medycynie zrewolucjonizowało metody leczenia raka. Była pierwszą w historii kobietą uhonorowaną Nagrodą Nobla i, jak do tej pory, jedyną podwójną laureatką tego wyróżnienia.

Zresztą lista podwójnych noblistów jest bardzo krótka i są tam: fizyk John Bardeen, chemik Frederick Sanger oraz Linus Pauling (nagroda z chemii i nagroda pokojowa). Drugą kobietą, która uzyskała Nagrodę Nobla z fizyki jest Maria Goeppert-Mayer (1963), katowiczanka.

W dziedzinie chemii uhonorowano: Irenę Joliot-Curie, Amerykankę Dorothy Hodgkin (1964) za odkrycie struktury witaminy B12 oraz Adę Yonath z Izraela (2009) za określenie struktury krystalicznej rybosomów.

Maria Skłodowska-Curie była pierwszą kobietą, która otrzymała stopień naukowy doktora w naukach fizycznych i pierwszą kobietą zatrudnioną na stanowisku profesora na Sorbonie. Ponadto stworzyła i kierowała Instytutem Radowym w Paryżu, jednostce powołanej do prowadzenia badań interdyscyplinarnych w zakresie chemii, fizyki, biologii i medycyny. Coraz powszechniejsze stosowanie radu w leczeniu raka wymagało wypracowania standardów i reguł postępowania z tą niebezpieczną substancją.

■ **Prochy Marii Skłodowskiej-Curie spoczywają od 1995 roku w Panteonie – miejscu, w którym znajdują się doczesne szczątki najbardziej zasłużonych dla historii Francji. Kto bardziej docenił noblistkę: Polacy czy Francuzi?**

- Maria Skłodowska-Curie była gorącą patriotką i często odwiedzała kraj. Największy wysiłek na rzecz ojczyzny wykonała, tworząc w Warszawie Instytut Radowy. Intencją założycielki było stworzenie placówki podobnej do tej w Paryżu, integrującej prace przedstawicieli różnych dyscyplin naukowych. W roku 1932 dokonano otwarcia części klinicznej. Noblistka przywoziła wtedy w darze 1 gram radu (o wartości około pół miliona ówczesnych złotych). Nie doczekała otwarcia drugiej części Instytutu, przeznaczonej na pracownię naukowe, uruchomionej w 1937 roku. Instytut stał się centrum leczenia chorób nowotworowych, a później także znaczącym ośrodkiem badań nad zastosowaniem promieniowania rentgenowskiego i – jak się wtedy mówiło – promieni jądrowych w biologii i medycynie. Obecna nazwa to Centrum Onkologii – Instytut im. Marii Skłodowskiej-Curie.

■ **Jaka jest kondycja polskiej chemii?**

- Pozycja Marii Skłodowskiej-Curie, jako najwybitniejszej polskiej chemiczki wszech czasów, jest niezagrożona. W XX wieku Polska nie miała noblistów poza literaturą i nagrodą pokojową, chociaż wielu chemików było blisko tej nagrody. Na pierwszym miejscu wymienilibym Karola Olszewskiego – pod koniec XIX wieku absolutnego rekordzistę w osiągnięciu niskich temperatur, który wraz z Zygmuntem Wróblewskim skroplił po raz pierwszy w świecie tlen i azot. W latach 90-tych XIX wieku udało mu się osiągnąć najniższą wówczas w świecie temperaturę minus 225 stopni. Był trzykrotnie nominowany do Nagrody Nobla.

W roku 1924 bardzo blisko tego wyróżnienia był Kazimierz Fajans, odkrywca protaktynu oraz wielu nieznanych dotąd izotopów innych pierwiastków, współtwórca reguły przesunięć Soddy'ego – Fajansa.

Przechodząc do czasów współczesnych – dwukrotnie nominowany do Nobla był profesor Włodzimierz Kołos, chemik kwantowy z Uniwersytetu Warszawskiego, za spektakularne wyniki w badaniach cząsteczki wodoru, podważające dostępne w owym czasie dane eksperymentalne.

Jednym ze sławnych chemików jest Tadeusz Maliński, także dwukrotnie wskazany do Nagrody Nobla za opracowanie metody ilościowego oznaczania tlenu azotu w pojedynczej komórce oraz wyjaśnienie roli tej cząsteczki w regulacji rytmu serca. Tadeusz Maliński, profesor chemii w Oakland w Kalifornii, jest właścicielem ważnego patentu dotyczącego sensora tlenu azotu.

Odkrywcą nowej metody kontrolowanej polimeryzacji rodnikowej (ATRP) jest Krzysztof Matyjaszewski, profesor w Centrum Badań Molekularnych i Makromolekularnych w Łodzi oraz w Carnegie Mellon University w Pittsburgu (15.02. br. otrzymał prestiżową Nagrodę Wolfa z chemii – przyp. red.). Metoda ATRP umożliwia kontrolę wielkości i kształtu makrocząsteczki polimeru.

Profesor Adam Proń z Politechniki Warszawskiej jest odkrywcą całej klasy polimerów przewodzących otrzymywanych na podstawie poliacytenu i polianiliny.

Profesor Wojciech Stec z Centrum Badań Molekularnych i Makromolekularnych jest uznawany za twórcę polskiej szkoły chemii bioorganicznej i współtwórcę tzw. chirotechnologii.

■ **Czy Polacy mają szansę na prestiżowe nagrody, np. Nobla, w dziedzinie chemii?**

- Jestem przekonany, że odsetek ludzi utalentowanych, wytrwałych i pracowitych, jest wśród Polaków dokładnie taki sam, jak w każdej innej nacji. Sukcesy we współczesnej nauce zależą w dużej mierze od dobrej organizacji badań i utrzymywania nakładów na naukę na odpowiednio wysokim poziomie. Bywały lepsze i gorsze okresy w historii polskiej nauki. Do gorszych należy zapewne zaliczyć okres 1945–1989 ze względu na dramatyczne ograniczenie wymiany naukowej z zagranicą i na odcięcie nauk przyrodniczych od dostępu do wysokiej klasy aparatury naukowej. Wierzymy, że dwadzieścia lat temu rozpoczął się dla polskiej nauki nowy, bardziej pomyślny okres. ■

*Rozmawiała  
Jolanta Kubik*

# Rozbudzić pierwotną ciekawość

**W Katowicach powstanie drugie w Polsce Centrum Nauki, którego patronem będzie Maria Skłodowska-Curie, wybitna polska uczona. Pierwszych gości Centrum ma przyjąć w 2016 roku.**

14 lutego zostało założone Katowickie Towarzystwo na Rzecz Budowy Centrum Nauki „Sklodowska-Curie”. W jego skład weszli przedstawiciele śląskich uczelni: rektor UŚ prof. Wiesław Banyś, rektor ŚUM prof. Ewa Małecka-Tendera, rektor AM prof. Tomasz Miczka, rektor ASP prof. Marian Oslisło i władz miasta: wiceprezydent Katowic Michał Luty i Marcin Krupa, w sumie 31 osób. – Jesteśmy otwarci na nowych członków Towarzystwa. Chętnie przyjmujemy każdego, kto pomoże w realizacji tego przedsięwzięcia. Na świecie istnieje 1500 centrów nauki. Na pewno będziemy korzystać z doświadczeń tych placówek. Zależy nam jednak na tym, aby katowickie Centrum Nauki nie było takie samo jak to w Warszawie czy Los Angeles, ale uwzględniało specyfikę regionu – mówi prof. zw. dr hab. Alicja Ratuszna, kierownik Zakładu Fizyki Ciała Stałego Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii UŚ.

Członkowie katowickiego stowarzyszenia chcą współpracować z warszawskim Centrum Nauki „Kopernik”, które zostało otwarte cztery miesiące temu. Pomoc zadeklarował przewodniczący Rady Programowej „Kopernika” prof. Łukasz Turski.

Ukonstytuował się również zarząd Towarzystwa, którego członkami zostali: prof. Alicja Ratuszna – Instytut Fizyki UŚ, prof. prof. Jerzy Ziolo – Instytut Fizyki UŚ, Jan Kubec – projektant Centrum Nauki „Kopernik” w Warszawie, dr Jerzy Jarosz – popularyzator nauki, prof. Małgorzata Sopicka-Lizer, specjalista w dziedzinie nanotechnologii z Politechniki Śląskiej, prof. Marian Słowicki z Akademii Sztuk Pięknych. W najbliższych miesiącach zostanie wybrana także Rada Programowa. Ze względu na różnorodność działań Rada zostanie podzielona na kilka lub kilkanaście sekcji.

W związku z trwającym w Polsce i we Francji Rokiem Marii Skłodowskiej-Curie, śląscy uczeni wybrali na patronkę centrum tę właśnie wybitną badaczkę. – Była ona wielką uczoną, pionierką badań w dziedzinie fizyki i chemii. Jej odkrycie radioaktywności radu sprawiło, że wykorzystywany on jest w terapii nowotworowej, przyczyniając się do ratowania ludzkiego życia – mówi prof. Alicja Ratuszna.

Centrum Nauki usytuowane będzie najprawdopodobniej na terenie byłej kopalni „Katowice”, w strefie, gdzie powstaje nowy

gmach Muzeum Śląskiego, Międzynarodowe Centrum Kongresowe i siedziba Narodowej Orkiestry Symfonicznej. O tym, co może się znaleźć w Centrum mówi dr Jerzy Jarosz, kierownik Pracowni Dydaktyki Fizyki i pełnomocnik rektora ds. organizacji „Parku Nauki”: – Prace nad koncepcją Śląskiego Centrum Nauki trwają już od dawna, jednak decyzję, jakie galerie zostaną w nim uruchomione podejmie dopiero Rada Programowa. Dobór galerii jest bardzo ważny. Muszą one mówić o cywilizacji, o nauce i kulturze, o wszechświecie i o nas samych. Można to jednak robić na różne sposoby. Dobre centra mają także odniesienie do regionu, w którym funkcjonują. Śląsk ma swoją bardzo wyraźną specyfikę i na pewno warto ją uwzględnić w projekcie.

– Centrum nauki rozumiemy bardzo szeroko. Na pewno na pierwszy plan wysuną się nauki ścisłe, techniczne, przyrodnicze – mówi prof. Alicja Ratuszna. – Adresatami tego projektu będą na pewno młodzi ludzie. Chcemy ich przekonać, że warto studiować na tych kierunkach, które mogą się jawić jako nieco trudniejsze, ale też dające szansę na uzyskanie interesującej pracy w nowoczesnych gałęziach przemysłu. Dlatego w Centrum nauka podana zostanie w sposób przystępny. Ekspozyty będzie można dotykać, a nawet zepsuć. Idea polega na tym, aby nie tłumić pierwotnej ciekawości. Wystawy, prezentacje i wykłady będą adresowane także do starszych odbiorców, do nauczycieli, do emerytów. Marzy nam się, aby tam przychodziły całe rodziny z dziećmi – dodaje prof. Ratuszna.

Katowickie Centrum Nauki może okazać się również atrakcją turystyczną. Członkowie Towarzystwa liczą na gości z Krakowa, Opola czy Wrocławia. Twórcy Centrum „Sklodowska-Curie” mają również nadzieję na wspólne projekty z istniejącymi już edukacyjnymi ścieżkami technicznymi.

Wybudowanie i wyposażenie Centrum Nauki „Kopernik” w Warszawie kosztowało ponad 400 mln zł. Zostało sfinansowane z budżetu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz Ministerstwa Kultury. Katowickie centrum podobnie będzie wymagało wsparcia władz miasta, regionu, rządu.

– Zawsze mi się marzyło, żeby na terenach dawnych kopalń, powstawały nie centra handlowe, ale naukowe. Uważam, że Śląsk ma większy potencjał naukowy i ludnościowy niż Warszawa i jest wart takiej inwestycji – mówi prof. Alicja Ratuszna. ■



fot. Agnieszka Sikora

Dr Jerzy Jarosz prezentuje model krążenia krwi w organizmie ludzkim – podobny może się znaleźć wśród eksponatów Centrum Nauki „Sklodowska-Curie”

Jolanta Kubik



Targi Książki w Katowicach

# Zadrukować miasto

Targom Książki, które odbędą się 20–23 października w katowickim „Spodku”, będzie towarzyszył szereg wydarzeń. Obok warsztatów, paneli dyskusyjnych, spotkań z autorami, zostanie ogłoszona lista 50 najlepszych książek. Plebiscyt Book Top Silesia prowadzi Centrum Informacji Naukowej i Biblioteka Akademicka. Doktoranci z Wydziału Filologicznego przygotowują między innymi akcję „Druk na bruk”. Chcą zadrukować ulice, chodniki i place tekstami literackimi.

Marta Baron z Koła Naukowego Doktorantów Wydziału Filologicznego mówi: – W akcji „Druk na bruk” zależy nam, aby dosłownie zadrukować przestrzeń miejską. Ze względu na Rok Miłosza, zapewne będziemy eksponować teksty polskiego noblisty. Przygotowujemy także happening „Flash Mob”. Polega on na wypełnieniu w błyskawicznym tempie centrum Katowic ludźmi czytającymi książki. Na ustalony wcześniej sygnał uczestnicy zatrzymują się, zastygają w ruchu i czytają książki.

Plebiscyt Book Top Silesia będzie odwierciedlał gusta Ślązaków i w wszystkich tych, którzy czują się związani z regionem. Każdy może zgłosić swoją propozycję poprzez stronę internetową [www.booktopsilesia.ciniba.us.edu.pl](http://www.booktopsilesia.ciniba.us.edu.pl). Wśród zaproponowanych do tej pory znajdują się: *Piąta strona świata* Kazimierza Kutza, *Cholonek* Janosha, ale także *Miasto ślepców* José Saramago czy *Katedra*



Targom w Katowicach, które odbędą się w październiku, będzie towarzyszyć wiele imprez

w *Barcelonie* Ildefonso Falcones'a. Rywalizacja potrwa do końca maja. Książki, które uzyskają minimum 50 pozytywnych komentarzy przejdą do drugiego etapu. Od czerwca do września trwać będzie głosowanie. – Jedyne warunki, jaki stawiamy naszemu jury, to lubić książki i Śląsk. Wierzymy, że czytelnictwo nie jest na tak złym poziomie, jak o tym słyszymy często – mówi Jadwiga Witek z Biblioteki Głównej UŚ.

Program Targów przedstawiono 24 stycznia podczas konferencji prasowej w budynku

rektoratu UŚ. O tej inicjatywie mówili: rektor UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś, prezydent Katowic Piotr Uszok, prof. zw. dr hab. Tadeusz Sławek z Rady Programowej Europejskiej Stolicy Kultury 2016 oraz Tomasz Raczyński, prezes zarządu Expo Silesia. Targi Książki wpisują się w kampanię promocyjną Katowic jako kandydata na Europejską Stolicę Kultury 2016. Wydarzenie to może zainteresować nie tylko mieszkańców Katowic, ale także całej metropolii.

Imprezie towarzyszyć będzie otwarcie uniwersyteckiej inwestycji w skali Polski, realizowanej przez Uniwersytet Śląski i Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach – otwarcie Centrum Informacji Naukowej i Biblioteki Akademickiej. – Region ma potencjał: mieszka tutaj kilka milionów ludzi, którzy czytają, w tym 200 tys. studentów. Śląsk to region nowoczesny. Targi Książki przyczynią się do promocji książek nie tylko tradycyjnych z papieru, ale także nowych na przykład e-booków i audiobooków – mówił rektor UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś.

Nad programem Targów Książki w Katowicach czuwa Rada Programowa, której pracami kieruje prof. dr hab. Barbara Kożusznik, prorektor ds. studenckich, promocji i współpracy z zagranicą UŚ.

Więcej informacji na stronie: [www.targikniazki.eu](http://www.targikniazki.eu). ■

Jolanta Kubik



O Targach Książki mówili: prezes zarządu ExpoSilesia Tomasz Raczyński, prezydent Katowic Piotr Uszok i JM Rektor UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś

Stypendia ministra nauki i szkolnictwa wyższego

# Zastrzyk gotówki i wiary w swoje możliwości

Od wielu lat Uniwersytet Śląski znajduje się w ścisłej czołówce pod względem liczby przyznawanych stypendiów ministra nauki i szkolnictwa wyższego. Na liście tegorocznych stypendystów nasza uczelnia zajęła czwarte miejsce w kraju. Doceniono osiągnięcia w nauce 64 studentów UŚ. Wśród nich znaleźli się: Anna Szczepanek, studentka V roku filologii polskiej, Wojciech Kiljańczyk, student II roku studiów uzupełniających magisterskich na kierunku socjologia, komunikacja społeczna oraz studiów doktoranckich na kierunku socjologia, Marcin Moroń, student V roku psychologii oraz Aleksandra Leśniak, studentka V roku socjologii oraz III roku zarządzania.

Spośród grona studentów wyróżniły ich nie tylko dobre wyniki w nauce. W staraniach o stypendium równie ważne były: działalność naukowa, udział w życiu uczelni, wolontariat. Anna Szczepanek, studentka filologii polskiej, przypuszcza, że nie małą rolę odegrała w jej przypadku duża liczba różnego typu publikacji oraz dokumentacja doświadczenia zdobytego podczas udziału w konferencjach oraz warsztatach naukowych i dziennikarskich. – Jednak osiągnięcia, które cieszy mnie najbardziej, to reaktywacja Koła Naukowego Polonistów i przewodniczenie mu przez trzy lata – mówi Anna. Działalnością w organizacjach studenckich wyróżnił się też Wojciech Kiljańczyk, student socjologii. – Działiałem w kołach naukowych socjologów, organizowałem konferencje naukowe, wygłaszałem referaty, angażowałem się w działalność samorządu studenckiego, gdzie miałem okazję współpracować z osobami tworzącymi Festiwal Nauki – wylicza. Wniosek stypendialny Marcina Moronia, przyszłego psychologa,

umotywowany był pracą w ramach członkostwa i prezesury w Kole Naukowym Psychologii Ewolucyjnej i Etologii UŚ. – Brałem udział w konferencjach naukowych, publikowałem, realizowałem projekty badawcze. Zajmowałem się też pracą w strukturach studenckich oraz wolontarystyczną pracą z dziećmi i osobami dorosłymi – mówi Moroń.

## Wysiłki zostały docenione

Studenci UŚ podkreślają przy tym, że stypendia nie były dla nich celem samym w sobie. – Stypendium daje mi przede wszystkim satysfakcję. Nigdy jednak nie robiłem nic specjalnie po to, żeby je uzyskać. Niektóre z przedsięwzięć, w których brałem udział, były i czasochłonne, i pracochłonne, ale uczestniczyłem w nich tylko dlatego, że mnie interesowały. Wnioski o stypendium składałam „przy okazji”. Tym bardziej cieszę się, że moje wysiłki zostały docenione. Mam nadzieję, że



↑ Prof. UŚ dr hab. Czesław Martysz, prorektor ds. kształcenia, prowadził uroczystość wręczenia stypendiów najlepszym studentom

foto: Agnieszka Szymala

i w przyszłości uda mi się żyć z tego, co mnie pasjonuje – mówi Anna Szczepanek. Marcin Moroń uważa, że otrzymane stypendium jest zarówno uznaniem, jak i motywacją do dalszej pracy. – Uznaniem, gdyż na adekwatne uzasadnienie wniosku pracowałem przez kilka lat studiów. Wyróżnienie w postaci otrzymania stypendium, jak i „zastrzyk finansowy”, dopingują do dalszej pracy i pozwalają na rozwój. W szerszym planie to stypendium jest również pewną nobilitacją dla wszystkich środowisk, w których funkcjonuję: mojej rodziny, członków i opiekuna KN Psychologii Ewolucyjnej i Etologii, którym wiele zawdzięczam, oraz wielu spotkanych, życzliwych mi osób – zaznacza Moroń. Dla Aleksandry Leśniak stypendium jest przede wszystkim szansą na dalszy rozwój. – Nie ukrywam, że to bardzo miły dowód uznania i potwierdzenia, że to, co robię, jest dobre i prowadzi we właściwym kierunku. Warto poświęcić więcej czasu na rzecz pracy wolontariusza czy na praktyki, aby w późniejszym okresie cieszyć się właśnie taką comiesięczną nagrodą – przyznaje studentka socjologii i zarządzania.

## Na książki, stancję i podróże

Ministerialne stypendium to kwota 1300 zł miesięcznie, wypłacana przez okres 10 miesięcy. Na co przydają się stypendystom te pieniądze?



foto: Agnieszka Szymala

↑ Od lewej: JM Rektor UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś, Wojciech Kiljańczyk oraz dziekan Wydziału Nauk Społecznych prof. zw. dr hab. Wiesław Kaczanowicz

Aleksandra Leśniak przeznaczy je na książki oraz dodatkowy kurs językowy, który związany jest z jej wyjazdem na stypendium Erasmusa. Ponadto postara się odłożyć część pieniędzy na studia podyplomowe oraz studia drugiego stopnia. Na edukację przeznaczy swoje stypendium również Marcin Moroń. – Z dalszym kształceniem w rzemiośle psychologa wiązą się istotne wydatki. Celem, który uda mi się zrealizować dzięki uzyskanym środkom w pierwszym rządzie, będzie kurs Szkoły Trenerów. Zapewne część środków przeznaczę też na uzupełnienie podręcznej biblioteczki i planowane od dawna wydarzenia kulturalne – mówi Moroń. Annie Szczepanek zastrzyk finansowy pomógł w usamodzielnieniu się. – Wynajęłam pokój i uczę się rzeczy bardziej praktycznych, niż dotychczas – chociażby tak prozaicznych, jak gotowanie. Poza tym, jeśli tylko czas na to pozwala, wyruszam to tu, to tam, podróżuję na różne sposoby. Interesują mnie również języki obce, głównie portugalski. Niedawno zaczęłam uczyć się też rosyjskiego – mówi.

## Sukcesy wskazują dalszą drogę

Wojciech Kiljańczyk pracuje obecnie w Biurze Karier UŚ. – Chciałbym nadal tam pracować, ale nie ukrywam, że chciałbym również



Rektor UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś z grupą stypendystów – studentów nauk społecznych

fot. Agnieszka Szymala

część swojego życia zawodowego zagospodarować w kontekście pracy naukowej. Sprawa jest trudna, bo uczelnie nie są chętne, żeby zatrudniać młodych naukowców. To zrozumiałe, nie wszystkich można zatrudnić w momencie, gdy tytuł magistra nie znaczy tyle, ile jeszcze kilka, kilkanaście lat temu. Będę się jednak starał i nadal rozwijał – obiecuje. Aleksandra Leśniak przyznaje, że dzięki wolontariatowi w Dziale Informacji i Promocji UŚ, wzrosło jej przekonanie do tego, że lubi i potrafi prowa-

dzić projekty. – Dlatego prawdopodobnie będę szukać pracy jako koordynator kampanii promocyjnych lub założę własną działalność gospodarczą wykorzystującą moje pomysły oraz doświadczenie. Na szczęście, dzięki mojemu wykształceniu nie muszę się zamykać na jedną drogę zawodową, przydadzą się również umiejętności nabyte podczas różnych akcji, projektów i badań. Jestem dobrej myśli – podkreśla z uśmiechem. ■

Katarzyna Rożko

## Lista stypendystów Uniwersytetu Śląskiego 2010/2011

### Wyróżnienia za osiągnięcia w nauce

#### Międzywydziałowe Indywidualne Studia Humanistyczne

- Tomasz Burdzik
- Magdalena Cebula
- Kamila Czaja
- Anna Duda
- Kamil Kruszyńska
- Marta Pabian
- Agnieszka Pogrzeba
- Katarzyna Popiel
- Joanna Soćko
- Ewelina Suszek
- Sylwia Waclawik
- Agata Wilczek

#### Międzywydziałowe Indywidualne Studia Matematyczno-Przyrodnicze

- Łukasz Lamża

#### Wydział Artystyczny

- Ewa Deja
- Agnieszka Muras
- Anna Pluta
- Anna Witkowicz

#### Wydział Biologii i Ochrony Środowiska

- Michał Słota

#### Wydział Pedagogiki i Psychologii

- Anna Brandt
- Hanna Jarosz
- Katarzyna Joniec
- Katarzyna Kubacka
- Agata Malec
- Marcin Moroń
- Karolina Orlikowska
- Sandra Orlińska
- Beata Rusnarczyk

#### Wydział Etnologii i Nauk o Edukacji

- Justyna Jableka
- Irena Foks
- Przybysława Tomiczek

#### Wydział Filologiczny

- Aleksandra Bączek
- Piotr Gorliński-Kucik
- Kamila Kuros
- Magdalena Mikrut
- Anna Szczepanek
- Daria Trela
- Ewa Wawelska

#### Wydział Matematyki, Fizyki i Chemii

- Marek Biedrzycki
- Piotr Idzik
- Mateusz Jurczyński
- Joanna Marzec
- Weronika Siwek
- Łukasz Skórka
- Paweł Zwoleński

#### Wydział Nauk o Ziemi

- Małgorzata Małecka

#### Wydział Nauk Społecznych

- Wojciech Kiljańczyk
- Marta Kowalska
- Artur Kowalski
- Aleksandra Leśniak
- x
- Agata Muszyńska
- Patrycja Nowak
- Anna Orska
- Joanna Podgórska
- Jarosław Sitek
- Marcin Smierz
- Klaudia Socha
- Magdalena Urbanowicz
- Jarosław Wichura
- x
- Aleksandra Antonina Wycisk

#### Wydział Prawa i Administracji

- Anna Hlebicka-Józefowicz
- Karolina Anna Karbownik

#### Wydział Teologiczny

- Damian Guzek

### Wyróżnienie za wybitne osiągnięcia sportowe

#### Wydział Prawa i Administracji

- Joanna Taczewska

x – osoba nie wyraziła zgody na publikację nazwiska

W 2010 roku UŚ zgłosił i uzyskał rekordową liczbę patentów

# Wykorzystać potencjał

**W ramach inicjatywy Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego „Kreator innowacyjności – innowacyjna przedsiębiorczość akademicka” przeprowadzono analizę możliwości transferu wiedzy i potencjału Uniwersytetu Śląskiego do gospodarki. Publikujemy wyniki tego raportu.**

Uniwersytet Śląski w Katowicach działa w oparciu o przepisy ustawy o szkolnictwie wyższym, prowadząc działalność dydaktyczną i naukową. W ramach tej drugiej prowadzony jest szereg prac badawczo-rozwojowych, których wyniki stanowią przedmioty własności intelektualnej, w tym przemysłowej, i które podlegają ochronie prawnej. Część wyników prac badawczo-rozwojowych ma charakter czysto naukowy, często jedynie teoretyczny i nie ma większych szans na praktyczne zastosowanie w przemyśle. Jest jednak znaczna ilość badań, których wyniki wykazują możliwość praktycznego zastosowania i cechy, dzięki którym nadają się do komercjalizacji i wdrożenia w przemyśle. Chodzi tu głównie o rozwiązania o charakterze technicznym w postaci wynalazków, na które można uzyskać patent lub wzorów użytkowych, na które można uzyskać prawo ochronne. Coraz większe znaczenie zaczynają odgrywać również rozwiązania nie wykazujące charakteru czysto technicznego, a dotyczące nowej postaci wytworów (wzornictwo przemysłowe, dizajn). Uniwersytet Śląski zgłasza rocznie do Urzędu Patentowego RP około 10 projektów wynalazczych i otrzymuje ochronę na około 8 projektów, co plasuje go w czołówce uczelni „nietechnicznych” w Polsce. Rok 2010 był pod tym względem rekordowy, bowiem do Urzędu Patentowego zostało zgłoszonych 13 projektów wynalazczych, w tym po raz pierwszy w historii Uniwersytetu Śląskiego wzór przemysłowy. Potwierdza to, że w ostatnim czasie Uniwersytet Śląski coraz większe znaczenie przywiązuje do działalności innowacyjnej, dążąc do jak najlepszego wykorzystania potencjału intelektualnego pracowników naukowych, jednocześnie dba o zapewnienie nowym i oryginalnym rozwiązaniom, będącym wynikiem wysiłku intelektualnego naukowców, odpowiedniej ochrony prawnej. Oprócz tego podejmuje się również, wielotorowo, kroki zmierzające do komercjalizacji tych rozwiązań poprzez podjęcie działań mających na celu transfer wiedzy chronionej.

Warto przybliżyć kilka najważniejszych działań, podjętych w tym zakresie. Jednym z nich jest stworzenie elektronicznej bazy



danych wszystkich przedmiotów własności przemysłowej Uniwersytetu Śląskiego oraz strony internetowej rzecznika patentowego uczelni. Baza dostępna na stronie internetowej umożliwia wyszukiwanie poszczególnych przedmiotów własności przemysłowej według różnych kryteriów, np. nazwiska twórców rozwiązań czy słów kluczowych związanych z rozwiązaniem, co w znacznym stopniu ułatwia m.in. zainteresowanym przedsiębiorcom zapoznanie się z rozwiązaniami z danej dziedziny techniki.

Ponadto została nawiązana współpraca z Parkiem Naukowo-Technologicznym „Euro-Centrum” Sp. z o.o. w Katowicach, której celem jest doprowadzenie do komercjalizacji wyselekcjonowanych rozwiązań innowacyjnych, opracowanych przez pracowników UŚ. Obecnie Uniwersytet przekazał partnerowi do analizy trzy rozwiązania: wynalazek pod tytułem: „Sposób wytwarzania powłok kompozytowych na aluminium i jego stopach”, zgłoszony do Urzędu Patentowego pod nr. P 390876, wynalazek pod tytułem: „Transformator piezoelektryczny”, zgłoszony do Urzędu Patentowego pod nr. P-392870, wynalazek pod tytułem: „Sposób degradacji barwników azowych w procesie oczyszczania ścieków przemysłowych”, zgłoszony do Urzędu Patentowego pod nr. P-372525.

Nadal kontynuowana jest ścisła współpraca z Centrum Innowacji, Transferu Technologii i Rozwoju Fundacją Uniwersytetu Śląskiego (CITTRFUŚ), które wspiera wprowadzenie rozwiązań UŚ do praktycznego zastosowania w gospodarce krajowej i na eksport. Rozwiązaniem, które jest obecnie w najbardziej

zaawansowanym stadium procesu komercjalizacyjnego, jest urządzenie służące do automatycznej biodetekcji toksyczności ogólnej wód (ABTOW), zaprojektowane przez zespół kierowany przez dr. Andrzeja Woźnicę. Twórcy przygotowali już prototyp, który można zaprezentować potencjalnym, zainteresowanym przedsiębiorcom. Ponadto, dzięki zaangażowaniu Centrum Innowacji, Transferu Technologii i Rozwoju Fundacji Uniwersytetu Śląskiego, nawiązano współpracę z Małopolską Agencją Rozwoju Regionalnego, w wyniku której zaistniała duża szansa na dofinansowanie procesu komercjalizacji, znalezienie zainteresowanego inwestora, który doprowadzi do wdrożenia rozwiązania w przemyśle. Uzyskano już wstępne zainteresowanie rozwiązaniem ze strony przedsiębiorców zagranicznych (Irlandia). Następnym działaniem CITTRFUŚ było stworzenie w ramach projektu „Innowacyjna przedsiębiorczość akademicka na Uniwersytecie Śląskim” bazy danych obszarów zainteresowań badawczych pracowników Uniwersytetu, która umożliwia bezpłatne wyszukiwanie informacji o pracownikach naukowych Uczelni, wynikach ich prac naukowych oraz obsługiwanej przez nich specjalistycznej aparaturze badawczej.

Działania podjęte w ostatnim czasie przez Uniwersytet Śląski wraz z jego partnerami dają nadzieję na zbudowanie w niedługim czasie skutecznego systemu komercjalizacji wiedzy z uniwersyteckiego świata nauki do różnych obszarów. ■

*Mariusz Grzesiczak*



foto: Małgorzata Kłoskiewicz

↑ Monika Adamczyk, opiekun stażu w Filharmonii Śląskiej w Katowicach oraz stażystka Katarzyna Gajowniczek, studentka kulturoznawstwa UŚ

Narodowe Centrum Kultury: „Stáže w instytucjach kultury”

## Mam doświadczenie w Kulturze

**„Ludzie, projekty, pomysł, rozwój” – to motto programu Kurs na Kulturę, realizowanego przez Narodowe Centrum Kultury w Warszawie, w ramach którego prowadzony jest program stażowy dla studentów i absolwentów kierunków humanistycznych. Rozpoczęła się właśnie edycja wiosenna.**

Projekt „Stáže w instytucjach kultury” skierowany jest do absolwentów oraz studentów ostatnich trzech lat studiów artystycznych lub humanistycznych, którzy nie ukończyli 28. roku życia. Stażyści nie otrzymują wynagrodzenia za udział w praktykach, zyskują natomiast możliwość zdobycia teoretycznej i praktycznej wiedzy związanej z funkcjonowaniem instytucji kultury.

– Projekt aktywizuje młodych na rynku pracy sektora kultury, umożliwiając przede wszystkim zdobycie pierwszych doświadczeń zawodowych. Tym samym instytucje oferujące miejsca stażowe zyskują pomoc w bieżących programach i projektach – mówi Irmina Recka-Wyżga, pracownik Działu Rozwoju Kultury NCK.

W okresie naboru instytucje oraz studenci przesyłają wypełniony formularz zgłoszeniowy, dostępny na stronie internetowej: [www.kursna-kulture.pl](http://www.kursna-kulture.pl). Następnie NCK kieruje kandydatów na rozmowy kwalifikacyjne, biorąc pod uwagę wymagania określone przez instytucje w kwestionariuszu. Warto zaznaczyć, że studenci sami mogą wskazać konkretną instytucję kultury, organizację pozarządową lub firmę prowadzącą działalność związaną z omawianym sektorem, w której chcieliby odbyć staż.

W edycji jesienno-zimowej wzięły udział cztery instytucje z województwa śląskiego: Galeria Architektury SARP, Filharmonia Śląska, Miejski Dom Kultury „Koszutka” oraz Stowarzyszenie Teatralne Tespis.

Opiekunowie stażystów podkreślają, że zakres obowiązków jest każdorazowo ustalany ze studentem, przede wszystkim pod kątem jego zainteresowań czy umiejętności. Rodzaj powierzanych zadań zależy również od typu organizacji, do której trafia stażysta. – W naszej instytucji praktykant może na przykład współpracować przy realizacji działań promocyjnych i marketingowych poprzez przygotowywanie informacji o programach koncertowych czy pozyskiwanie dodatkowych źródeł finansowania – mówi Monika Adamczyk, kierownik Biura Marketingu, Promocji i Projektów Filharmonii Śląskiej. Główną zaletą stażu jest nie tylko zdobywanie nowych doświadczeń i umiejętności, lecz również wiedza związana z funkcjonowaniem instytucji kultury od strony praktycznej. Organizacja różnego rodzaju imprez kulturalnych i wystaw, tłumaczenie i redagowanie tekstów, przygotowywanie dokumentacji czy wniosków to tylko niektóre z zadań realizowanych przez stażystów podczas praktyk w Miejskim Domu Kultury „Koszutka” czy w Galerii Architektury SARP.

Czas trwania programu jest również ustalany między stażystą i jego opiekunem. W roku akademickim trwa on około 3 miesiące, przy założeniu, że studenci będą odbywali praktyki w trybie 2 dni roboczych w tygodniu. – Plan stażu był dopasowany do moich zajęć na uczelni, nie było problemu z ustaleniem terminów – mówi Katarzyna Gajowniczek, studentka

kulturoznawstwa na Uniwersytecie Śląskim, odbywająca praktyki w Filharmonii Śląskiej.

Każdy stażysta po zakończeniu współpracy z instytucją otrzymuje opinię opiekuna oraz odpowiednie zaświadczenie. – Praktykanci oraz opiekunowie proszeni są ponadto o wypełnienie ankiety ewaluacyjnej, dzięki której NCK bada między innymi wpływ udziału w programie na drogę zawodową stażystów oraz efektywność pracy instytucji kultury – mówi Irmina Recka-Wyżga. Jak wynika z raportu przygotowanego przez zespół NCK, spośród 71 stażystów, którzy wzięli udział w programie w 2009 roku i wypełnili ankiety ewaluacyjne – 39 było aktywnych zawodowo po ukończeniu stażu, przy czym 10 osób zostało zatrudnionych w instytucjach, w których odbywali praktyki. – Półtora roku temu odbyłem staż w Galerii Architektury SARP w Katowicach. Zdołałem zdobyć spore doświadczenie, potem wzięłem udział w szkoleniu dla najlepszych stażystów, obecnie prowadzę własną firmę, także w sektorze kultury – mówi Jakub Skorupa, wówczas student kulturoznawstwa Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Najlepsi stażyści mogą wziąć udział w bezpłatnych szkoleniach organizowanych przez NCK, obejmujących zagadnienia związane z trzecim sektorem kultury, sponsoringiem w działalności kulturalnej, public relations oraz sztuką negocjacji. ■

Małgorzata Kłoskiewicz

Wyjazd dydaktyczny w ramach Programu Erasmus na Uniwersytet Mateja Bela w Bańskiej Bystrzycy

## Doświadczenie w e-learningu

Kontakty z ośrodkiem przyjmującym – Uniwersytetem Mateja Beja w Bańskiej Bystrzycy (Słowacja) – trwają od kilku lat na poziomie uczelni, jak również na poziomie wydziału oraz wykładowców. Wydział Pedagogiczny UMB współpracował już w ramach Programu Erasmus z Uniwersyteciem Śląskim. Natomiast Wydział Etnologii i Nauk o Edukacji UŚ uczestniczy w takim przedsięwzięciu od roku akademickiego 2009–2010. Koordynatorem realizacji programu Erasmus na Wydziale Pedagogicznym UMB jest dr Anna Gajdzica.

Uniwersytet Macieja Bela został powołany 1 lipca 1992 roku na podwalinach dwóch uczelni: odpowiednika Wyższej Szkoły Pedagogicznej oraz Akademii Ekonomicznej. W skład Uniwersytetu wchodzi sześć wydziałów. Obecny rektorem uczelni jest prof. Beata Kosowa – pedagog. Patronem Uniwersytetu jest Maciej Bel (1684–1749), słowacki kaznodzieja ewangelicki, polihistor, pedagog i encyklopedysta, prekursor słowackiego oświecenia (pracował w miejscim gimnazjum ewangelickim), autor m.in. *Notitia Hungariae novae historico-geografica* – dzieła, w którym obszernie opisał całe ówczesne Górne Węgry z Tatrami włącznie.

O popularności miasta, w którym znajduje się Uniwersytet Mateja Bela, świadczy słowackie porzekadło: po śmierci trzeba być w raju, a za życia – w Bańskiej Bystrzycy... Bańska Bystrzyca jest miastem leżącym w środkowej Słowacji, w regionie Horehron.

Jest to szóste pod względem wielkości miasto Słowacji.

Zajęcia, odbywające się podczas wymiany, są rozmaite i dostosowane do przedmiotu, kierunku studiów. Część zajęć przeprowadzana jest w formie seminarium w sali komputerowej on-line, z wykorzystaniem zasobów dydaktycznych, kursów zdalnych platformy kształcenia na odległość Wydziału Etnologii i Nauk o Edukacji UŚ.

Jednym z ostatnich tematów był e-learning w pracy zawodowej nauczyciela, a w trakcie zajęć zaprezentowano i zastosowano kilka metod, m.in.: wykład w postaci prezentacji multimedialnej oraz ćwiczenia praktyczne przy komputerach. Podczas wizyty odbyły się także rozmowy, dyskusje o wdrażaniu e-learningu jako jednej z form i technologii kształcenia.

Kształcenie na odległość stanowi temat szerokiego zainteresowania różnych grup badaczy w większości krajów Europy i całego świata. Istnieje sporo publikacji i raportów z badań udowadniających, że zalety e-learningu przekraczają wady, a skala jego wdrażania praktycznie na wszystkich szczeblach kształcenia zwiększa się. Z rozwojem technologii informacyjnej oraz pojawieniem się nowych narzędzi informatycznych poszerzają się możliwości dydaktyczne i podnosi jakość usług edukacyjnych, oferowanych w formie zdalnej. ■

*Eugenia Smyrnova-Trybulska*

■ **Jak, z perspektywy ponad pięciu lat, może pan ocenić inicjatywę, jaką jest projekt „Nauka w obiektywie”?**

– I jury, i uczestnicy biennale twierdzą, że poziom przysyłanych zdjęć jest wyższy niż w poprzednich latach. Widać, że przeglądają oni galerie pierwszego i drugiego biennale, widzą, które zdjęcia zostały nagrodzone, które cieszą się największym powodzeniem, jakie są stawiane wymagania. Dzięki temu coraz mniej dostajemy fotografii przypadkowych. Wszystkie edycje biennale są w pełni udokumentowane i dostępne na stronie internetowej, dzięki czemu każdy może zobaczyć zgłoszone projekty. Jeśli chodzi o stronę finansową – było gorzej. Któżby pomyślał, że kryzys światowy odbije się na takiej imprezie, jak Biennale Fotograficzne Uniwersytetu Śląskiego? Ale był dobrą wymówką dla wielu instytucji, które wcześniej sponzorowały je, żeby nie uczestniczyć dalej w tym przedsięwzięciu. Na dodatek, szukając nowych sponsorów, spotkałem się z opinią, że jest to projekt Uniwersytetu Śląskiego i znajduje się w nim bardzo duży komponent autopromocji uczelni – a zatem potencjalni sponsorzy nie widzą się w takiej formule. Dlatego trzeba będzie mocno zastanowić się nad sposobem poszukiwania środków na następne biennale. Jeśli chcemy, żeby to przedsięwzięcie miało w nazwie „Uniwersytet Śląski”, musimy mieć świadomość ponoszenia pewnych kosztów. Ja natomiast nie chciałbym, żeby to było tylko biennale fotograficzne, ponieważ takich imprez jest wiele. Warto podkreślić, że w naszym konkursie biorą udział nie same fotografie, ale całe projekty naukowe w postaci fotografii. Zachowanie takiej formuły będzie niewątpliwie wymagało większego wysiłku w poszukiwaniu źródeł dofinansowania. Chcielibyśmy znaleźć takich partnerów, którzy będą zainteresowani współpracą z Uniwersytetem Śląskim przy obecnej formule konkursu. W tym roku, zgodnie z regulaminem i podobnie jak w poprzednich edycjach, główne nagrody zostały ufundowane przez Jego Magnificencję Rektora Uniwersytetu Śląskiego, nie przez sponsorów.

■ **Czy to oznacza, że hasłem „nauka” nie da się zainteresować sponsorów?**

– Promocja nauki jest „oczkiem w głowie” Unii Europejskiej. Są specjalne projekty, programy dofinansowujące ją, przykładem może być Europejska Noc Naukowców, w której uczestniczy Uniwersytet Śląski. Niestety, chodzi tutaj raczej o promocję nauki w sensie organizowania konferencji, jak i całe projekty podnoszące poziom dydaktyczny uczelni czy wydawanie multimediów. Natomiast trudno



Rozmowa z dr. hab. Mirosławem Nakoniecznym, autorem projektu „Nauka w obiektywie”

# Śląsk miejscem inspirującym dla badacza

dopasować któryś z programów do takich działań promocyjnych, jak organizowanie konkursu fotograficznego. Oczywiście, hasło „nauka” jest obecne w każdej edycji. „Nauka – świat bez granic” to myśl przewodnia tegorocznej edycji. W pierwszym konkursie hasłem przewodnim było „Śląsk okiem naukowca”, zaś w drugim – „Nauka śląska dla Polski. Nauka polska dla Śląska”.

## ■ Jakie są generalne założenia projektu?

– Celem nadrzędnym konkursu i biennale fotograficznego jest promocja dorobku naukowego pracowników i studentów szkół wyższych oraz innych instytucji naukowych poprzez przybliżenie ich działalności naukowej za pomocą fotografii, nawiązujących treścią do prowadzonych badań naukowych. W pierwszej edycji, odbywającej się pod hasłem „Śląsk okiem naukowca”, chodziło nam o wyeksponowanie tych projektów badawczych, które realizowane były na Śląsku przez nasze zespoły badawcze, z naszego regionu – żeby pokazać, że Śląsk jest także miejscem, gdzie robi się badania naukowe i że są tu realizowane ciekawe programy badawcze. Natomiast w drugiej edycji chodziło nam o to, aby pokazać projekty badawcze, związane z nauką wykonywaną na Śląsku przez zespoły z innych ośrodków naukowych w Polsce, jak i naukowców z naszego regionu, którzy realizują badania naukowe we współpracy z innymi ośrodkami krajowymi. W trzeciej edycji „Nauka – świat bez granic” chcieliśmy zapoznać widzów z projektami badawczymi, które są realizowane z jednej strony zagranicą przez polskich naukowców, z drugiej – we współpracy z ośrodkami zagranicznymi, albo – i tu nie zostały nadesłane takie projekty – przez obcokrajowców, którzy prowadzą badania w Polsce. Jak już wspominałem, każdorazowo konkursowi towarzyszy wydanie kolorowego katalogu wystawy pokonkursowej z zakwalifikowanymi fotografiami i streszczeniami naukowymi.

## ■ Jak ma pan spostrzeżenia odnośnie tematyki nadesłanych projektów?



Dr hab. Mirosław Nakonieczny – autor projektu „Nauka w obiektywie”

foto: Agnieszka Sikora

– Nie ulega wątpliwości, że łatwiej jest zrobić zdjęcia związane tematycznie ze środowiskiem, naturą, czyli naukami przyrodniczymi. Mamy sporo fotografii pokazujących piękno naszego globu, eksplorowanego przez naukowców. Są zdjęcia z Arktyki, dżungli amazońskiej, Andów, Chin, Kazachstanu, Nigerii... Mają one w większości przypadków wydźwięk przyrodniczy, ale nawiązują też do problematyki projektów związanych z człowiekiem. Są także realizowane tylko w Polsce przez polskie zespoły.

## ■ Do kogo jest kierowany konkurs?

– Konkurs jest kierowany każdorazowo do naukowców, studentów lub doktorantów biorących udział w konkretnym projekcie badawczym. Może to być projekt na różnym poziomie: finansowany przez daną uczelnię, czyli badania własne lub statutowe danej jednostki, także projekt finansowany przez ministerstwo, a także przez Unię Europejską. Mogą to być także badania niezależne, realizowane np. w umowie dwustronnej z jakimś partnerem zagranicznym. Dlaczego taka

formuła? Otóż uważam, że konkursów fotograficznych, na które nadsyłane są tylko fotografie, jest sporo. Natomiast w tym konkursie istotnym elementem są streszczenia naukowe, które w większości przypadków były już gdzieś prezentowane, na konkretnych konferencjach naukowych, pisane niekiedy bardzo hermetycznym, niezrozumiałym dla laika językiem. Ale pokazujemy je celowo po to, aby zderzyć je z tekstami literackimi opisującymi ten sam projekt. Autorką wszystkich miniatur popularnonaukowych – bo tak można je nazwać – jest dr Agnieszka Babczyńska.

## ■ Rodzą się już jakieś plany na przyszłość? Tematyka kolejnej edycji?

– Oczywiście, plany są. Prawdopodobnie powrócimy do tematu badań regionalnych. Ale nie mamy jeszcze wybranego, zgrabnego i chwytliwego hasła przewodniego. ■

Rozmawiała  
Agnieszka Sikora

# 3. Biennale Fotograficzne Uniwersytetu Śląskiego

## Nauka – świat bez granic



foto: Beata Koniczak, Marcin Koniczak

**↑** Nagroda główna: „Taniec z bąbelkami”  
(granulowany osad czynny podczas fazy napowietrzania w reaktorze SBR, Gliwice 2010)



foto: Mateusz Osienkiewicz

**↑** I nagroda w kategorii „Zdjęcie społeczno-kulturowe”  
„Zabawy z bronią przed meczetem. Hama, Syria”



foto: Alicja Lizurej

**↑** Wyróżnienie za najlepsze zdjęcie w kategorii „Człowiek – świat wokół nas”:  
„Śpiewające fontanny przyciągają turystów” z projektu „Aстана – historia pisana od nowa”

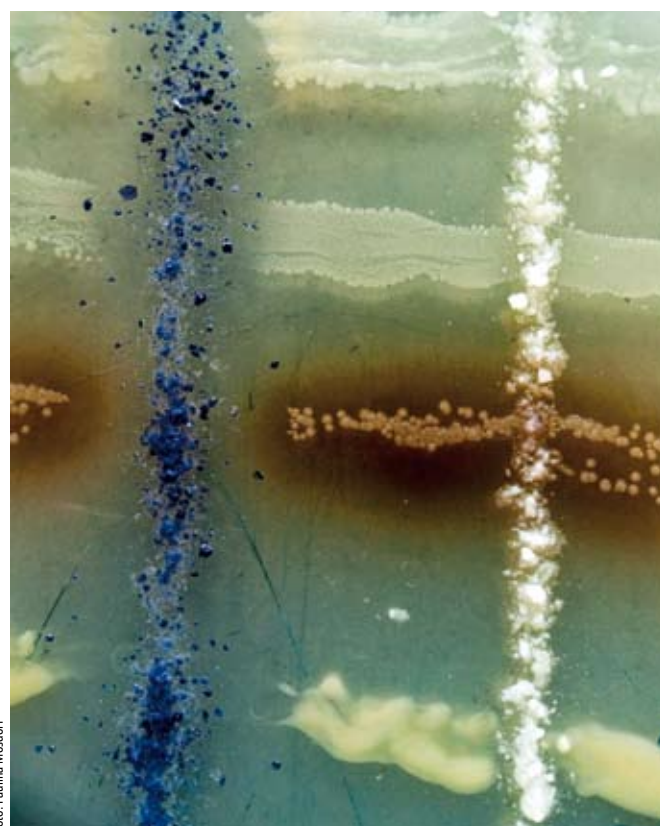


foto: Paulina Moczor

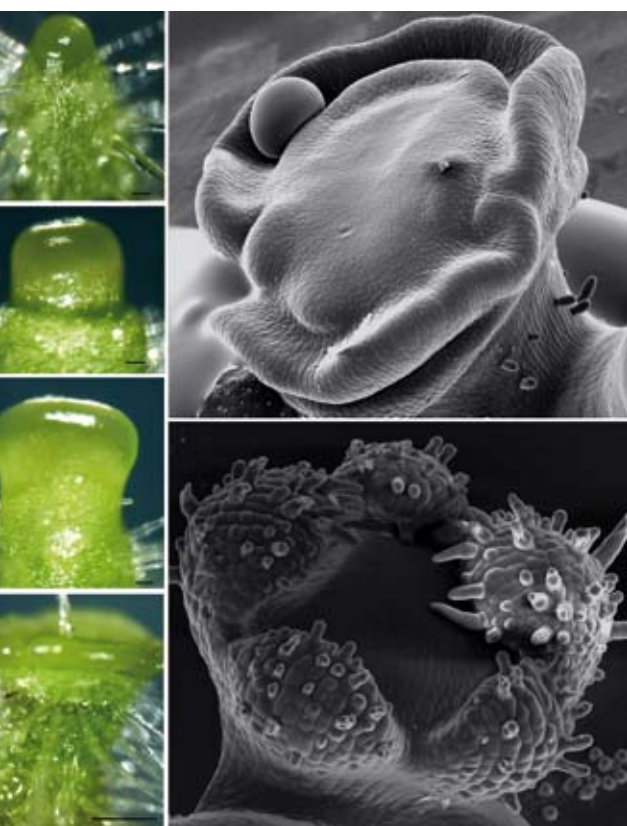
**↑** Wyróżnienie za najlepsze zdjęcie w kategorii „Z perspektywy”:  
„Wynik hamowania wzrostu kolonii bakteryjnych badanymi nanotlenkami” z projektu „Nanotechnologie, mikroorganizmy i nanozanieczyszczenia: megaproblem”

foto: Michał Ludwina, Dorota Borowska-Wykręt, Ewa Tejer, Dorota Kwiatkowska





„Kulturalne”:  
2008” z projektu „Dwa światy pod wspólnym niebem”



Pomidor *Lycopersicon esculentum* w warunkach laboratoryjnych cz.1.  
Pierwsza kolumna to zdjęcia kolejnych stadiów rozwojowych pędu rośliny traktowanej inhibitorem polarnego transportu auksyny, wykonane spod mikroskopu stereoskopowego.  
Druga kolumna to elektronogramy zawiązków kwiatów rośliny traktowanej inhibitorem i kontrolnej, uzyskane w skaningowym mikroskopie elektronowym



foto: Monika Jędrzejczyk-Korycińska

↑ II nagroda w kategorii „Zdjęcie przyrodnicze”:  
„Włochaty dotyk natury” z projektu „Zielona ofensywa”



foto: Dariusz Ignatuk

↑ II nagroda w kategorii „Zdjęcie społeczno-kulturalne”:  
„Czemu tak wieje?” z projektu: „Wielobarwna biel lodowców”



foto: Iwona Molenda

↑ Wyptyw kwaśnych, żelazistych wód ze starej sztolni wodnej (KWK Murcki)

Dr Agnieszka Babczyńska bada biologię i fizjologię pajaków, a szczególnie ich strategie przetrwania w zanieczyszczonych środowiskach

# Polubmy pająki!

**W powszechnym mniemaniu pająki są brzydkie i niebezpieczne, budzą strach, a nawet przerażenie. Badaczka z Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska udowadnia, że większość z nich jest nie tylko całkowicie niegroźna, ale przede wszystkim pożyteczna.**

Od dawien dawna pająki budziły bardziej lęk i odrazę niż zainteresowanie. Właściwie trudno powiedzieć, dlaczego akurat pająki budzą w nas tyle negatywnych odczuć. Może wynika to z przeświadczenia, że mogą być dla nas niebezpieczne, a może ich charakterystyczny wygląd, często kosmate ciała i długie odnóża wzbudzają strach? Tymczasem pająki są bardziej naszymi sprzymierzeńcami niż wrogami – twierdzi dr Agnieszka Babczyńska z Katedry Fizjologii Zwierząt i Ekotoksykologii UŚ.

– Pająki są piękne! Na naszych łąkach i w lasach żyje wiele gatunków bardzo urodziwych pajaków: białych i atłasowych jak suknia ślubna lub żółtych – ich kolorystyka oczywiście odpowiada kolorystyce tła, np. kwiatów, z którym pająki chcą się złąć. Może rzeczywiście wiele pajaków nie ma zbyt przyciągającego wyglądu, ale na pewno nie są groźne dla człowieka – dodaje.

W Polsce możemy spotkać tylko trzy gatunki, których można się obawiać, ale bardzo trudno je spotkać, przeciętny spacerowicz nie jest na spotkanie z nimi narażony. Jeden z bardziej jadowitych pajaków zamieszkujejących tereny Polski to sieciarz jaskiniowy (*Meta menardi*), który, jak nazwa wskazuje, żyje w jaskiniach, głównie przy wejściach do nich, ale także w studzienkach kanalizacyjnych, piwnicach, czy u wylotów starych tuneli kolejowych. Jego ukąszenie może być porównane do użądlenia szerszenia. Polskich pajaków jednak nie trzeba się bać, żaden domowy pajak nie zrobi nikomu krzywdy. Szczęki wielu z nich nie są w stanie nawet przebić skóry człowieka.

– Ja sama nałapałam tysiące pajaków. Robię to zazwyczaj gołymi rękami i nigdy żaden mnie nie ukąsił – dodaje dr Babczyńska.

Pająki to drapieżniki. Żyją wszędzie, na wszystkich kontynentach, w każdych wa-



↑ Agnieszka Babczyńska interesuje się toksykologią pajaków

foto: Agnieszka Sikora

runkach. Zasiedlają wszystkie dostępne środowiska i różnorodne ekosystemy lądowe: leśne i łąkowe, podmokłe i suche, wiejskie i zurbanizowane, a nawet wodne, np. pajak topik (*Argyroneta aquatica*) czy bagnik przybrzeżny (*Dolomedes fimbriatus*) – największy pajak żyjący w Polsce. Żyją nawet w tak nieprzyjaznych i skrajnie zanieczyszczonych miejscach jak hałdy. Oczywiście jedne pająki są bardziej wytrzymałe, inne mniej. Na hałdach, które są głównym miejscem zainteresowań dr Babczyńskiej, trudno spotkać popularnego krzyżaka, ale występuje tu licznie np. osnuwik pospolity (*Linyphia triangularis*).

– Czasami sama się zastanawiam, co one tam jedzą, ale coś muszą, skoro żyją i się rozmnażają – śmieje się badaczka.

Pająki charakteryzuje ogromna różnorodność sposobów polowania, aktywności życiowej i cyklów rozwojowych. W dużym uproszczeniu można powiedzieć, że dzielą się na dwie grupy różniące się strategią polowania: pająki sieciowe (polujące za pomocą sieci łownych, czyli pajęczyn) oraz niesieciowe (polujące aktywnie, skacząc na ofiarę lub wstrzeliwując lepka substancję obojętniająco-paralizującą). Pająki dużo jedzą, polują nieustannie. Ofiarami większości pajaków sieciowych są głównie owady latające, zaś pajaków biegających – również pluskwiaki, a także inne pająki. Wspomniany bagnik przybrzeżny żywi się nawet małymi rybkami i kijankami.

Pająki są pożyteczne, spełniają ważną rolę w ekosystemie. Gdybyśmy chcieli nie używać pestycydów w polu, potrafiałyby dzięki swojej aktywności drapieżniczej – i są na to badania – wyjeść znaczną ilość szkodników. Są więc naturalnymi sprzymierzeńcami naszych upraw. Jednak aby pająki mogły nam pomagać, w rejonie upraw powinny rosnąć krzaki i inne zarośla, w którym mogłyby się osiedlić.

– Mówi się także, że „szczęśliwy dom, gdzie pająki są” wprawdzie nie ma na to naukowych dowodów, ale pewnie chodzi o to, że pająki żywią się muchami i innymi owa-



foto: Agnieszka Babczyńska

↑ „Urodzeni mordercy”, czyli nowo urodzone „wilcze pająki” (*Lycosidae*)

dami mieszkającymi w naszych domach, a ponadto są wrażliwe na oddziaływania chemiczne. Mimo iż jest to prawda ludowa, ja bym jej nie lekceważyła – mówi badaczka.

Głównym zakresem zainteresowań naukowych dr Agnieszki Babczyńskiej jest toksykologia pająków. Zajmuje się szczególnie gatunkami, które żyją w zanieczyszczonych środowiskach, takich jak np. hałdy. Pająki takie gromadzą w sobie, często w zaskakująco dużych ilościach, metale ciężkie. Nieulegające rozkładowi toksyny środowiskowe po wniknięciu, wraz z pokarmem, do organizmów ofiar pająków, są odkładane i gromadzone w komórkach przewodu pokarmowego. Pająki ich nie eliminują i potrafią przez całe życie kumulować wszystkie metale, które znalazły się w pokarmie. Wchłonięcie takiej ilości toksyn dla wielu innych gatunków zwierząt byłoby wielkim obciążeniem, mogłoby nawet prowadzić do śmierci. Tymczasem pająki doskonale sobie z tym radzą: żyją, rozmnażają się, utrzymują populację na odpowiednim poziomie. Nie wiadomo za bardzo, jakimi sposobami te metale zagospodarowują i jak to się dzieje, że nie szkodzą im one. Toksyny gromadzą w nieaktywnych granulach w odwłoku, w gruczołach jelita środkowego, odizolowane od wszystkich przemian metabolicznych. Naukowcy z Katedry Fizjologii Zwierząt i Ekotoksykologii zastanawiają się, jakie są ich strategie obrony przed metalami. Obecnie badacze są na etapie badań białek wiążących metale. Takie białka – metalotioneiny – wyłapują metal, wiążą go w swoich cząsteczkach (mają wysoko powinowactwo do jonów metali) i unieczynniają. Metalotioneiny to białka, które występują we wszystkich żywych organizmach, łącznie z roślinami, ale najlepiej są rozpoznane u kręgowców, głównie u gryzoni i ryb. W świecie bezkręgowców o tych metalotioneinach wiadomo bardzo mało i jest to obszar dotąd niezbadany.

– O badaniach metalotionein u pająków realizowanych w innych jednostkach naukowych nic nie wiadomo, prawdopodobnie nie są takie prowadzone. Dlatego mamy szanse wnieść wiele nowego w tej dziedzinie badań pająków. Są to prace nowatorskie. Jeżeli przyjąć, że to, co można na ten temat znaleźć w dostępnej literaturze i w bazach czasopism naukowych, odzwierciedla prace, jakie się prowadzi w świecie, to o metalotioneinach w powiązaniu z pająkami i z nich detoksycacją niewiele wiadomo. W 2010 r. ukazała się jedna praca – w Belgii – dotycząca białek metalotioneinopodobnych, czyli też niejednoznacznie mówi, że są to metalotioneiny, ale białka bardzo zbliżone funkcją i działaniem. Jesteśmy w trakcie opracowania i składania do czasopism naukowych pierwszych wyników naszych badań na metalotioneinach. Na pewno wypełnią „dziurę” w pracach prowadzonych nad tymi białkami – twierdzi dr Babczyńska.



↑ Osnuwik pospolity na owocu trzmieliny

foto: Agnieszka Babczyńska

Dla ekologii i naszego regionu badania prowadzone w Katedrze Fizjologii Zwierząt i Ekotoksykologii są istotne. Jeżeli ekosystem jest kompletny, czyli ma zarówno producentów, jak i konsumentów I i II rzędu, to wówczas ma szanse rozwijać się w kierunku najbardziej zrównoważonego. Jeżeli któregoś elementu brakuje, to inne pozostają w nierównowadze, robi się ich za dużo lub za mało, czyli nie jest to naturalna fluktuacja, jaką się zna ze zrównoważonych środowisk. Na tej podstawie możemy, oczywiście w pewnym stopniu, wnioskować, czy ekosystem funkcjonuje prawidłowo, czy jest za bardzo zmieniony przez człowieka i w jakim kierunku prowadzić prace, które miałyby to środowisko przywrócić do pra-

widłowego funkcjonowania. Dlatego badania biologów z Katedry Fizjologii Zwierząt i Ekotoksykologii mają istotne znaczenie środowiskowe.

Może wiele osób nie przepadać za pająkami, bać się ich i uważać za niebezpieczne, ale pająki stanowią ważny element ekosystemu. Gdyby ich zabrakło – szybko odczulibyśmy tego konsekwencje: mógłby to być gwałtowny wzrost populacji gatunków będących ofiarami pająków, np. komarów czy much, a nawet pojawienie się groźnych dla człowieka chorób. Dlatego polubmy pająki, bo mimo swego groźnego wyglądu, są naszymi przyjaciółmi. ■

Agnieszka Sikora

Najcudowniej czuję się na łonie natury  
– mówi prof. Jerzy Żaba z Wydziału Nauk o Ziemi  
Uniwersytetu Śląskiego

## Zaczarowały mnie pięknem

Twierdzi, że większość rzeczy, tych dobrych i tych złych, dzieje się z przypadku. Swoje spotkanie z geologią też uważa za zrzęcenie losu. Najpierw chciał zostać weterynarzem, później biologiem, aż wreszcie zrozumiał, że jeśli zajmie się skałami, nikomu nie wyrządzi najmniejszej krzywdy.

– Mój ojciec studiował geologię na uniwersytecie we Lwowie. Odkąd tylko pamiętam zabierał mnie na większość wycieczek. Nie umiałem jeszcze chodzić, tylko głowa wystawała mi z plecaka, a już brałem udział w wędrownkach. Nie miałem innego wyjścia, pokochałem góry i przyrodę – wspomina Jerzy Żaba.

Z biegiem lat góry przestawały kryć w sobie tajemnice, przybywało turystycznych odznak, a profesor ulegał fascynacji pięknem najróżniejszych kamieni.

– To istne dzieła sztuki, przewyższające swoim pięknem każde dzieło człowieka – twierdzi. – Zaczarowały mnie, więc postanowiłem je poznać.

Geologia była wówczas bardzo modnym kierunkiem z uwagi na okres wielu odkryć w tej dziedzinie. Ponieważ Sudety i Dolny Śląsk były bezdyskusyjnie najbogatszym obszarem pod względem różnorodności skał i minerałów, Jerzy Żaba postanowił studiować we Wrocławiu.

– Takich nefrytów jak w okolicach Ślęży i występujących tylko w trzech krajach na świecie chryzoprazów nie było nigdzie indziej – opowiada. – Studia upewniły mnie tylko w przekonaniu, że wybrałem właściwy kierunek. Nauka nie sprawiała mi najmniejszych trudności. Pierwsza skała, z jaką się zetknął w terenie znajdowała się... tuż za hotelem w Jeleniej Górze, dokąd podczas praktyk po I roku pojechali z profesorem Józefem Obercem.

– To był granit. Ledwie wyszedłem za róg, a już pierwsza napotkała skałka kryła w sobie takie bogactwo – mówi profesor.

Studiom zawdzięcza mnóstwo zajęć w terenie. Wszystkie znalezione wówczas minerały zachował do dzisiaj. Nie ma już kopalń, nie istnieją kamieniołomy, a one pozostały.

Studia były też jedną wielką przygodą. Niezapomniane wrażenia pozostały po wielu zagranicznych podróżach.

– Najdalszą podróżą naukową była wyprawa na Kamchatkę. Razem ze studentami z Uniwersytetu Warszawskiego zajmowaliśmy się tam wulkanami. Z reguły miałem szczęście jeździć w rejony odległe i dzikie. To była istna szkoła przetrwania. Tak było na przykład na Syberii, gdzie codziennie przemierzałem 40–60 kilometrów. Jezioro Bajkał, Irkuck, Brack. Na Kaukazie poznawałem budowę geologiczną lodowców i zbierałem minerały, jakich gdzie indziej się nie uswiadczy. Na pustyni Gobi w Mongolii szukałem miedzi z ekspedycją naukową. Ponad dwa lata spędziłem w Algierii w centrum Sahary, tworząc mapy złóż polimetalicznych. Życie wśród Tuaregów, podobnie jak wszystkie pozostałe wyprawy (m.in. Peru, Boliwia, Wenezuela, Tanzania), gdzie prowadziłem badania tektoniczno-strukturalne, nauczyły mnie innego postrzegania świata. Poznawałem kulturę



fot. Adam Brzozga

↑ Profesor Jerzy Żaba z anhydrytem pochodzącym ze złóż kopalni Bochnia

i mentalność innych narodowości, nabierałem pokory wobec życia – wspomina profesor Żaba.

Zafascynowany geologią, głównie skałami metamorficznymi, profesor chętnie fotografuje. – Może zajmowałbym się fotografią artystyczną, gdybym nie trafił na geologię – zastanawia się. Bliska jest mu też grafika. Spośród skał szczególnie ukochał sobie granity. Jeśli chodzi o minerały, na pierwszym miejscu stawia malachit.

Jednak bogata kolekcja skał i minerałów nie jest jedyną w domu profesora. Posiada też w swoich zbiorach niezliczone ilości... żab.

Dostaje je jako podarunki z różnych okazji. Kolekcja rośnie. Są metalowe żaby nakręcane na kluczyk, podskakujące na pompkę, żaby na magnes. Maskotki, konewki, żaby-naczynia do picia wód źródłanych, grające, pływające, wydające przeróżne dźwięki. Studenci zrobili profesorowi specjalny kalendarz na nowy rok, w którym każdy miesiąc opatrzony jest zdjęciem innej żaby. Są pocztówki z Czech ze skamieniałymi żabami... słowem, zielono wokół.

– Wszystkie cenię sobie ogromnie. Szczególnym sentymentem darzę jednak kolekcję około stu żab wyrzeźbionych w różnych minerałach i skałach – mówi.

Jerzy Żaba w 2003 roku wydał *Ilustrowany słownik skał i minerałów*. Ostatnio ukazało się już trzecie – rozszerzone i poprawione – wydanie tej książki pt. *Ilustrowana encyklopedia skał i minerałów*. Wydana nakładem 10 tysięcy egzemplarzy rozeszła się niemal natychmiast, a Polacy całymi rodzinami jeździli na wczasy na Dolny Śląsk w poszukiwaniu skarbów ziemi.

Kiedyś, będąc w Górach Sowich, znalazł piękny okaz migmatytu. – To była niedziela – wspomina. – Studenci poszli już do autokaru, a ja taszczyłem ten głaz na ramieniu. Przechodząc przez wioskę, gdzie jakaś kobieta czytała coś dziecku usłyszałem jak mówi do niego zerkając w moją stronę: „Widzisz, ucz się, ucz, bo jak się nie będziesz uczyć, to przyjdzie ci dźwigać kamienie jak temu panu” ■

Teresa Szczepanek

Jacek Szymik-Kozaczko po raz drugi przewodniczącym Forum Uniwersytetów Polskich

# Wspólnota uniwersytetów

## ■ Został pan wybrany na drugą kadencję przewodniczącym Forum Uniwersytetów Polskich. Jak wyglądała dotychczasowa praca, jakie cele udało się osiągnąć?

- Forum Uniwersytetów Polskich to organizacja, która została reaktywowana w 2006 roku. Dążyliśmy do tego, aby być odrębnym organem, innym niż Parlament Studentów, i pokazywać, że 19 uniwersytetów, bo od niedawna dołączył także Uniwersytet Jana Pawła II w Krakowie, to siła, z którą trzeba się liczyć. Na uniwersytetach kształcą się prawie 1/3 polskich studentów. Od 2008 roku pełniłem obowiązki sekretarza Forum, poznawałem struktury, pracę, ludzi. Później, pod koniec 2009, zostałem po raz pierwszy wybrany przewodniczącym. Forum reprezentuje społeczność studencką na Konferencji Rektorów Polskich. W takiej codziennej pracy na pewno pomaga to, że przewodniczącym Konferencji jest JM Rektor UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś, który wspiera nasze pomysły, przyjmuje je z dużym entuzjazmem.

Jako przewodniczący Forum Uniwersytetów Polskich biorę udział w dyskusjach podczas spotkań Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich. Najbliższa konferencja już w marcu, w Krakowie. Udało mi się zapoczątkować wyjazdy członków zespołów eksperckich przy Uniwersyteckiej Komisji Akredytacyjnej. UKA, inaczej niż Państwowa Komisja Akredytacyjna, jest zamawianą komisją. Szczególnie zwraca się w jej działaniach uwagę na jakość i poziom kształcenia. Jako jedna z nielicznych komisji, wydaliśmy opinię do projektu nowej ustawy o szkolnictwie wyższym. Udało nam się zainicjować także studencką akcję wakacyjną, którą będziemy rozwijać w tym roku. Idea była taka, aby każdy student uczelni zrzeszonej w Forum mógł w czasie wakacji: w lipcu i sierpniu przenocować w akademiku w innym mieście za 20 zł. Zależało nam na tym, aby na przykład student z Katowic miał okazję pojechać do Gdańska, poznać miasto i okolice za niewielkie pieniądze. Przyjeżdżający na Śląsk chętnie odwiedzali Cieszyn. Forum silnie walczyło o zmianę dotacji na fundusz pomocy materialnej dla studentów. Niestety, nie udało się uzyskać zwiększenia funduszu pomocy materialnej. W ustawie budżetowej ten wniosek przeszedł.

## ■ Co jest pana priorytetem na drugą kadencję?

- Głównym celem jest dla mnie rozwinięcie współpracy z UKA. Musimy też przygotować się do sytuacji, gdy wszystkie polskie komisje akredytacyjne zostaną połączone w jedną. Poza tym nadal chcę rozwijać akcję wakacyjną. Zależy mi również na integracji środowiska, wymianie pomysłów, promocji uniwersytetów. By mniej myśleć ośrodkami, a częściej jako wspólnota uniwersytetów. Często bowiem w regionalnych ośrodkach akademickich to uniwersytety wiodą prym. Chciałbym przenieść na Forum to, co już się dzieje w obrębie regionu. Przedstawiciele samorządów śląskich uczelni potrafią się dogadać, bez oficjalnych porozumień, w sprawach takich jak: organizacja juwenaliów czy wnioski do władz samorządowych naszego regionu.

## ■ Pełni pan również funkcję rzecznika praw studenta UŚ. Z jakimi problemami zgłaszają się studenci?

- Staram się pomagać we wszystkich sprawach: począwszy od tych banalnych do bardzo trudnych. Bywa, że jestem człowiekiem do zadań specjalnych. Oczywiście więcej pracy i dyżurów mam



↑ Jacek Szymik-Kozaczko, przewodniczący Forum Uniwersytetów Polskich, chce scalać ośrodki akademickie

fot. Szymon Nawrat

w czasie sesji. Chciałbym, żeby nowy rok akademicki studenci pierwszych lat rozpoczęli od spotkania z rzecznikiem. Zależy mi, aby znali swoje prawa i obowiązki. O pomoc zwracają się do mnie także studenci innych śląskich uczelni – jednak w tych przypadkach, moja pomoc jest ograniczona. Funkcja rzecznika praw studenta nie jest powszechna. W całym kraju taka osoba jest obecna tylko na Politechnice Warszawskiej i na kilku uczelniach niepublicznych.

## ■ Za co pan kocha Uniwersytet Śląski?

- W ogóle nie dopuszczałem do siebie myśli, że mógłbym studiować w innym ośrodku akademickim, wyjechać stąd. Jestem związany z Katowicami od kilku pokoleń. Swoją przyszłość chcę wiązać z tym miastem i regionem. A za co kocham mój Uniwersytet? Za ludzi! Uniwersytet to przede wszystkim ludzie: wykładowcy, pracownicy i studenci. To oni tworzą wspólną atmosferę. ■

Rozmawiała  
Jolanta Kubik



foto: Grzegorz Strzelczyk

↑ Od lewej: ks. prof. Edward Staniek, ks. prof. Wincenty Myszor, ks. prof. Norbert Widok, mgr Ludmiła Lach-Bartlik, ks. prof. Jan Słomka

Promocja książki  
ks. prof. zw. dr. hab. Wincentego Myszora

## „Spotkanie” z Ojcami Kościoła

**Kolejna, po tłumaczeniu *Ewangelii Judasza* oraz *Kodeksów z „Biblioteki z Nag Hammandi”*, pozycja ks. prof. Wincentego Myszora na temat gnozy trafia do rąk czytelników. Promocję książki uświetniła dyskusja znawców patrologii z zaprzyjaźnionych ośrodków akademickich.**

O swojej pracy naukowej: opracowaniach, tłumaczeniach i komentarzach tekstów Ojców Kościoła oraz dyskusjach z nowymi wyznawcami gnozy wspominał 16 lutego na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Śląskiego ks. prof. zw. dr. hab. Wincenty Myszor, podczas sesji promującej jego nową książkę *Gnostycyzm i teologia Ireneusza z Lyonu. Zagadnienia wybrane*. Promocji towarzyszyła dyskusja nad miejscem patrologii w dzisiejszej teologii.

Zainteresowanie stanem badań na temat gnozy jest wśród polskich teologów znikome. Rezultaty tych dociekań cieszą się jednak popularnością w kręgach nowych gnostyków. – Kiedy spotykałem autentycznych gnostyków, mówili, że ja jestem kryptognostykiem. Odwzajemniałem się takiemu rozmówcy stwierdzeniem, że w prawdzie pan jest gnostykiem, ale też kryptokatolikiem, ze względu na zainteresowanie tymi kwestiami. Ale to była dyskusja z gnostykiem, nie z teologiem – opowiadał ks. prof. Wincenty Myszor uczestnikom sesji. Niejednokrotnie teologowie w Polsce instrumentalnie traktują również Ojców Kościoła. Stan ich wiedzy daleko odbiega od wyników badań. W tym kontekście ks. prof. Myszor stawia otwarte pytanie – czy nasza praca: tłumaczenie tekstów źródłowych i opracowań nie jest czasami daremna? Czy nie odgrzewamy tematów, którymi teologowie się nie interesują?

Ks. prof. Wincenty Myszor jest jednym z czołowych polskich znawców gnozy i patrologów (badaczy Ojców Kościoła). W środowisku katowickiej *Alma Mater* zasłynął m.in. z organizacji Wydziału Teolo-

gicznego oraz pełnionej tam dwukrotnie funkcji dziekana. Szerszym odbiorcom znany jest zwłaszcza z tłumaczenia z języka oryginalnego apokryficznej *Ewangelii Judasza*. W 2005 roku zapoczątkował na naszym Uniwersytecie serię patrystyczną „*Studia Antiquitatis Christianae Series Nova*”. Obecnie jego nowa książka ukazała się jako jedenasty tom tej serii.

– Chodziło o zebranie ważniejszych publikacji ks. prof. Wincentego Myszora, już kiedyś opublikowanych w innych periodykach naukowych: od tych powstałych na początku jego działalności naukowej, aż do najnowszych. Z ponad trzystu publikacji wybrano około pięćdziesiąt i podzielono je tematycznie według czterech obszarów badawczych. Prezentowany tom obejmuje publikacje z pierwszego działu, czyli gnostycyzm i teologię Ireneusza z Lyonu – informowała zebranych mgr Ludmiła Lach-Bartlik, redaktor książki.

Książka *Gnostycyzm i teologia Ireneusza z Lyonu. Zagadnienia wybrane* różni się znacząco od monografii, które ukazały się w niej wcześniej. Celem serii były w pierwszym rzędzie badania źródłowe, dopiero później opracowania współczesne, w tym wyniki młodych naukowców. Zdaniem ks. prof. Wincentego Myszora jedenasty tom nie współgra z tym założeniem. Nie ulega jednak wątpliwości, że umieszczone w nim teksty, powstałe na przestrzeni ostatnich trzydziestu pięciu lat pracy naukowej badacza, dają czytelnikowi możliwość całościowego spojrzenia na gnozę z II i III wieku.

Po raz pierwszy w prezentacji kolejnej monografii „*Studiów...*” uczestniczyli tak licznie członkowie Rady Naukowej serii: ks. prof. dr hab. Jan Słomka (Katowice), ks. prof. dr hab. Edward Staniek (Kraków), ks. dr hab. Andrzej Uciecha (Katowice), ks. dr hab. prof. UO Norbert Widok (Opole), ks. dr hab. Antoni Żurek (Tarnów). Ich opinie posłużyły również do dyskusji nad przyszłym kształtem serii wydawniczej.

– *Spiritus movens* serii jest ks. prof. Wincenty Myszor, a my jako Rada Naukowa towarzyszymy, ale wszystkie decyzje wydawnicze i inicjatywne są dziełem w dużej mierze jednoosobowym. To istotne, że niemal od samego początku istnienia Wydziału Teologicznego w Katowicach zafunkcjonowała wydawana i redagowana tutaj seria patrystyczna, która już jest znacząca w krajobrazie Polski – podkreślił ks. prof. dr hab. Jan Słomka, kierownik Zakładu Teologii Dogmatycznej UŚ.

Spotkanie zakończyła dyskusja z przedstawicielami innych dyscyplin teologicznych i podsumowanie ks. prof. Wincentego Myszora na temat sensu zawodu patrologa.

– Naszą pracę pojmuję jako służebną, w sensie umożliwienia spotkania z autentycznymi Ojcami Kościoła, nie tylko preparowanymi na użytek jakiejś ideologii, jakiejś innej specyficznej teologii, która nie jest historyczną. ■

Damian Guzek

# Internetowy portal fonetyki – założenia projektu

Wykorzystywanie usług internetowych czy e-learningu jest coraz popularniejsze w nauce, edukacji, diagnozie i terapii. W styczniu 2010 r. rozpoczęto prace projektowe nad nową platformą edukacyjną. Projekt otrzymał nazwę: „Portal edukacyjny polskiej fonetyki stosowanej w zakresie normy i patologii mowy”. Przedsięwzięcie jest współfinansowane z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Głównym celem projektu jest stworzenie zaawansowanych animacji, które w sposób dynamiczny przedstawiają motorykę narządów mowy podczas wymawiania poszczególnych głosek języka polskiego.

W opracowaniu merytorycznym portalu biorą udział przedstawiciele środowisk naukowych (m.in. językoznawstwa, logopedii, ortodoncji), zatrudnieni w katedrach znajdujących się na wiodących polskich uczelniach: Uniwersytecie Śląskim, Uniwersytecie Gdańskim, Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu, Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Warszawskim Uniwersytecie Medycznym.

Nad przekazem audiowizualnym czuwają specjaliści różnych dziedzin: graficy, reżyserzy dźwięku, programiści, lektorzy.

Zasoby portalu zostały podzielone na dwa moduły:

1. przedstawiający animacje wymowy normalnej 45 głosek języka polskiego;

2. przedstawiający 70 animacji wad wymowy.

Animacje wymowy głosek normalnych zostały przedstawione w dwóch formach. Pierwsza jest innowacyjnym podejściem do realizacji dźwięków. W tym celu przeprowadzono badania z wykorzystaniem artykulografu, co pozwoliło na stworzenie obiektywnego modelu artykulacji. Druga forma prezentacji powstała na podstawie opracowań dostępnych w literaturze. Wszystkie animacje są zintegrowane z nagraniami dźwiękowymi głosek.

W module wad wymowy znajdują się animacje poszczególnych nieprawidłowości oraz filmy przedstawiające osoby (głównie dzieci) z wadami wymowy, wraz ze szczegółowymi opisami.

W ramach portalu dostępny będzie również moduł testów sprawdzających wiedzę studentów, zintegrowany z normalną i nieprawidłową wymową. Aplikacja ta składa się z różnych typów zadań dostosowanych do potrzeb studentów i wykładowców.

Portal skierowany jest przede wszystkim do dwóch grup odbiorców. Pierwszą z nich są uczestnicy procesu kształcenia (pracownicy naukowcy i studenci) kierunków humanistycznych i medycznych, gdzie wykładana jest fonetyka oraz przedmioty związane z prawidłową i nieprawidłową

artykulacją. Drugą grupę stanowią logopedzi zajmujący się diagnozą i terapią wad wymowy. Ponadto ofertą portalu zainteresowani będą obcojęzyczni studenci, podejmujący edukację w Polsce. Będzie to dla nich narzędzie pomocne w przyswajaniu języka polskiego i jego specyficznej artykulacji. Portal udostępni gotowe narzędzia do nauki fonetyki. Dotychczas studenci musieli bazować na opisach i przekrojowych rysunkach zawartych w podręcznikach. Platforma ułatwi zaś szerokie zaznajomienie się z poszczególnymi narządami mowy, ich specyfiką, ułożeniem i ruchami typowymi dla danej głoski.

Portal będzie dostępny od czerwca 2011 r. na [www.fonem.eu](http://www.fonem.eu), przez 7 dni w tygodniu, 24 godziny na dobę. Dzięki niemu pracownicy naukowcy będą mieli możliwość wykorzystywania nowoczesnych narzędzi wspomagających proces kształcenia studentów oraz dostęp do efektywnych metod egzaminowania, które pozwolą zaoszczędzić czas i zobiektywizują ocenę postępów studenta. Studenci będą mieli możliwość sprawdzenia i utrwalenia zdobytej wiedzy, a logopedzi dostęp do nowoczesnych metod wspomagających terapię. ■

Joanna Gruba

Katedra Edukacji Muzycznej i Arteterapii  
Uniwersytet Śląski w Katowicach



Platforma ułatwi zaznajomienie się z poszczególnymi narządami mowy

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego

Wspomnienie o prof. dr. hab. Aleksandrze Abłamowiczu

# Dziękujemy, Panie Profesorze...

**Odszedł od nas Pan Profesor Aleksander Abłamowicz – Mistrz, Nauczyciel, Opiekun i Przewodnik w nauce, Przyjaciel w życiu... Wartość takich osób poznaje się po tym, że co jakiś czas odkrywamy ich ślady, znaki, inspiracje i czujemy ich dyskretną obecność.**

Pan Profesor był dla nas nie tylko szanowanym pracownikiem nauki, dyrektorem uniwersyteckiego instytutu, wykładowcą, promotorem i recenzentem naukowych dokonań, ale nade wszystko ucieleśniał w naszych oczach pewien model romanisty. Należy przez to rozumieć posiadanie wielu zalet jednocześnie: elegancji słowa, umiłowania wysokiej kultury, zmysłu piękna, smaku i prawdziwie paryskie-

go szyku. Tymi cechami francuskiego *esprit* Pan Profesor emanował tak naturalnie, jakby w jego kręgu się urodził. Czarował nienaganą francuszczyzną, zgrabnymi *bons mots* i subtelnością pojęć. Kochał francuską sztukę, muzykę, taniec towarzyski i wykwintną kuchnię. Lubił też atmosferę salonu, gdzie rozmowa toczy się lekko, bez pośpiechu, błyskotliwie, z respektem dla rozmówców – i tyleż

w słowach, co pomiędzy nimi. Ilekroć bezpośrednia komunikacja sprawiała Mu przykrość, uciekał się do aluzji, prowadząc spotkanie w taki sposób, by interlokutor dobrze rozumiał Jego intencje, lecz bez poczucia zawstydzenia. Za dystygowanymi manierami Pana Profesora i Jego powściągliwością w relacjach z ludźmi kryła się bowiem autentyczna życzliwość i gotowość do wsparcia, o ile takowe było konieczne lub możliwe. Nieraz powieraliśmy Mu trudne sprawy, bo nigdy nie zawiodł zaufania ani pokładanej w Nim nadziei. Kiedy sprawy przybierały pomyślny obrót – wiedzieliśmy doskonale, z czyją pomocą. Kiedy spotykał nas zawód – mieliśmy pewność, że w danej sytuacji niczego więcej nie dało się zrobić.

Pan Profesor potrafił znakomicie organizować pracę własną i zespołową. Dobrze wiedział, jak zarządzać najpierw katedrą, potem instytutem, jak motywować pracowników i nie pozwalać im na zniechęcenie czy ucieczkę. Cechowało Go świetne wyczucie chwili oraz umiejętność podejmowania konkretnych decyzji. Był rzeczywiście Człowiekiem „na każdą pogodę” – i tę jasną, korzystną dla wszelkich akademickich działań, i tę gorszą, obciążoną przeciwnościami z różnych stron. Jego zdolność działania, osobisty dynamizm i świadomość celu udzielały się podwładnym, budując atmosferę wspólnoty i determinacji. W stosunkach z nami Pan Profesor zachowywał postawę dystansu i surowych wymagań, które wszakże potrafił złagodzić żartem, krótkim uśmiechem lub błyskiem rozbawienia zza okularów. W owej tonacji „pół żartem, pół serio” przypominał jednak swym liczny asystentom, doktorantom i studentom o sensie obowiązku w każdym działaniu oraz o wytrwałości w poszukiwaniu godnego miejsca w świecie.

Największą pasję zawodową Pana Profesora stanowiła niewątpliwie literatura francuska. Nauczał jej niestrudzenie przez kilkadziesiąt lat podczas wykładów i ćwiczeń z historii tej dziedziny, na seminariach magisterskich, jako promotor przewodów doktorskich czy recenzent wielu romanistycznych awansów. Szczególnie chętnie wprowadzał kolejne pokolenia adeptów w samodzielne odkrywanie francuskiego języka, wyobraźni i narracji. Cieszyły Go różne autorskie projekty studentów i pracowników, gdy ich źródłem stawały się własne odkrycia oraz osobisty dialog z twórcami francuskich arcydzieł. Nigdy nie ustawał w zachęcaniu młodej kadry do aktywności badawczej, do wyjazdów na stypendia i staże, do prezentacji wyników badań na konferen-



↑ Prof. Aleksander Abłamowicz był znanym i cenionym romanistą



czach oraz bezpośrednich spotkań z uczonymi z krajów frankofońskich. Zagrzewał do rozwoju własnym przykładem i uporem, w wyniku czego mnogie grono Jego uczniów i wychowanków kontynuuje dzieło Mistrza w nauczaniu, zgłębianiu i promocji francuskiej sztuki słowa, a kilkunastu z nich posiada dziś poważne tytuły naukowe i pracuje na uczelniach wyższych.

Badania Pana Profesora, które On sam najbardziej cenił, przebiegały – na pozór paradoksalnie – w dwóch odległych sferach tematycznych: do jakich należy poezja surrealistów i struktura francuskiej powieści-rzeki (*roman fleuve*). W ujęciu Pana Profesora te dwa porządki obrazowania i konceptualizacji świata stanowią odmienne, ale równoważne propozycje zrozumienia napięcia między tym, co możliwe – choćby tylko w wyobraźni i chwilowym błysku objawienia (w czym celowali surrealiści), a tym, co konieczne, bo uwikłane w Historię i mechanizmy życia społecznego (czym zajmowali się autorzy fresków rodzinnych). Śledzenie twórczego konfliktu między biegunem wyobraźni a biegunem realizmu pozwoliło Panu Profesorowi na wyrazisty opis wyłaniania się ładu z chaosu i odwrotnie – rozpadania się form pod naporem bytów potężniejszych od ludzkich wizji.

Obok tych zaledwie ogólnych uwag o Obecności Pana Profesora wśród nas, pozwólcmy sobie jeszcze na jedno, bardziej osobiste wspomnienie. Dotyczy ono pewnych zajęć z historii literatury na II roku filologii romańskiej. Nasz Wykładowca prowadził wtedy analizę sonetu Baudelaire'a pod tytułem: *L'Ennemi, czyli Wróg*. Najpierw programowo wyjaśniliśmy meandry symbolistycznego stylu, metryki i retoryki, a potem poddałmy interpretacji i krytyce ponury wiersz o „zarłoczności czasu” i goryczy przemijania. Kończył się on następująco:

– Ô douleur! Ô douleur! Le Temps mange la vie,  
Et l'obscur Ennemi qui nous romge le cœur  
Du sang que nous perdons croît et se fortifie!

– O boleści, boleści! Czas pożera życie –  
Ów wróg ponury, twardy, co serca nam toczy,  
Na krwi naszej się tuczy w zachłannym swym bycie!  
[tłum. B. Wydzga]

Jako studenci II roku czuliśmy się wówczas zbyt pełni energii i optymizmu, zbyt żądni wrażeń i dokonań, by uznać treść wiersza za bliską czy istotną. Poprzestaliśmy więc na najprostszym wyjaśnieniu jego przesłania. Pan Profesor, niezbyt zadowolony z naszych komentarzy, kilkakrotnie zapytał: czy to rzeczywiście wszystko, co usłyszeliśmy w tekście. Nie byliśmy rozmowni, lecz szczęśliwie dla nas zajęcia dobiegały końca. Do domu otrzymaliśmy jednak polecenie nauczenia się sonetu na pamięć, by dzięki temu „lepiej zrozumieć Baudelaire'owską wersję związków między człowiekiem i czasem”. Pan Profesor dodał jeszcze z przekąsem, że praca pamięciowa korzystnie wpłynie na naszą znajomość

*Z wielkim bólem i smutkiem oraz w poczuciu  
niepowetowanej straty dla świata nauki  
przyjeliśmy wiadomość o śmierci*

Śp.

## **prof. dr. hab. dr. h.c. Aleksandra Abłamowicza**

profesora Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach,  
z którym związany był naukowo i dydaktycznie od 1973 roku,  
Dziekana Wydziału Filologicznego w latach 1982-1984, wcześniej Prodziekana Wydziału w latach 1977-1980,  
Dyrektora Instytutu Filologii Romańskiej w latach 1980-2002,  
wieloletniego Kierownika Zakładu Filologii Romańskiej a następnie Zakładu Historii Literatury Romańskich,  
naukowo ukształtowanego przez krakowską szkołę filologiczną  
– był absolwentem i pracownikiem Uniwersytetu Jagiellońskiego do 1973 roku.

Wybitny Uczony w dziedzinie filologii, autor fundamentalnych dzieł z zakresu literaturoznawstwa romańskiego – głównym obszarem badawczym była literatura francuska XX wieku, w szczególności powieść-rzeki i surrealizm. Imponujący dorobek naukowy Pana Profesora pozostaje nieustannym źródłem inspiracji dla kolejnych pokoleń literaturoznawców i romanistów.

Niekwestionowany Autorytet naukowy, uznany w kraju i za granicą, który w sposób charakterystyczny dla wielkich osobowości świata nauki łączył funkcje Uczonego i Pedagoga – wychowawcy młodszej generacji literaturoznawców, dla których na zawsze pozostanie niedoścignionym wzorem i Mistrzem.

Znakomity organizator nauki, współtwórca śląskiej romanistyki, uhonorowany za swą działalność i dokonania naukowe najwyższymi odznaczeniami państwowymi i nagrodami, Kawaler Krzyża Kawalerskiego Orderu Odrodzenia Polski, Kawaler francuskiego Orderu Legii Honorowej i Orderu Palm Akademy, laureat godności doktora honoris causa Uniwersytetu Pikardyjskiego im. Jules'a Verne'a w Amiens, odznaczony Złotą Odznaką „Za zasługi dla Uniwersytetu Śląskiego”.

Błyskotliwy umysł, dar zjednywania ludzi, życzliwość i serdeczność wobec drugich oraz wysoka kultura osobista czyniły z Pana Profesora osobę powszechnie lubianą i szanowaną.

W naszej pamięci pozostanie jako wielki Człowiek, wybitny Uczony, znakomity Humanista i wspaniały Przyjaciel, życzliwy, mądry i szlachetny.

Będzie nam Go wszystkim brakowało. Cześć Jego Pamięci.

**Rodzinie, Najbliższym oraz Przyjaciołom i Wychowankom Profesora,  
których ta śmierć najbardziej dotknęła,  
wyrazy głębokiego współczucia i żalu**

składają

Senat i Rektorzy

prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś – JM Rektor Uniwersytetu Śląskiego  
prof. zw. dr hab. Janusz Janeczek – Rektor UŚ w latach 2002-2008  
prof. zw. dr hab. Tadeusz Sławek – Rektor UŚ w latach 1996-2002  
prof. zw. dr hab. Maksymilian Pazdan – Rektor UŚ w latach 1990-1996

oraz Społeczność Akademicka Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach

mość kierunkowego języka i dobrej poezji. Na następnych ćwiczeniach zostaliśmy z wiersza odpytani (bo nasz Wykładowca zawsze sprawdzał realizację zadań), ale do dyskusji nad sensem sonetu wciągnąć nas nie zdołał... Dzisiaj nadszedł wreszcie moment, by pojąć stanowisko Nauczyciela i Jego studentów. Wielu z nas zdobyło już wszakże odpowiednią wiedzę o życiu i bardziej pojemny stan umysłu, a z wiekiem nauczyło się też uważniej słuchać poetów. Panie Profesorze, dzisiaj chcemy dorzucić do ówczesnych wypowiedzi brakujący pogląd:

– Tak, poeta ma rację, że czas unicestwia nas po kawałku, dzień po dniu, pozbawiając stopniowo siły, nadziei i męstwa, ale to nie przemijanie ma ostatnie słowo na temat człowieka. Ostatnie słowo należy zawsze do in-

nych obszarów ludzkiego świata – do pamięci i wdzięczności, które wszelkim sprawom nadają wymiar serca...

Dziękujemy, Drogi Profesorze, za spotkanie Pana na naszej drodze do dyplomu, za mądrość i upór w nauczaniu mowy, kultury i literatury „słodkiej Francji”. Szczególnie gorąco dziękuję ci, którzy dzielili ze swym Mentorem jeszcze wiele lat akademickiej pracy zawodowej i naukowej. Ta wspólnota losu działa w nas nieustannie, a pamięć o Droгим Mistrzu – silniejsza od czasu i przemijania – ożywia w nas kolejne plany i pomysły, które On kiedyś w nas uruchomił. Dziękujemy! ■

Magdalena Wandzioch  
Krystyna Wojtynek-Musik

## Sylwetka

śp. prof. zw. dr. hab. Jana Baszkiewicza

# Wzorzec humanisty

**Prof. Jan Baszkiewicz, wybitny humanista i uczyony, profesor zwyczajny Uniwersytetu Śląskiego w latach 1968–1973, zmarł 27 stycznia w Warszawie.**

Jan Baszkiewicz urodził się 3 stycznia 1930 r. w Warszawie, w rodzinie urzędniczej o silnych korzeniach szlacheckich. W latach 1946–1950 studiował prawo na Uniwersytecie Warszawskim. W 1951 r. rozpoczął staż naukowy, zakończony w 1954 r. obroną rozprawy doktorskiej na temat „Powstanie zjednoczonego państwa polskiego na przełomie XIII i XIV wieku”.

U progu kariery naukowej specjalizował się w problematyce zdarzeń i instytucji prawnych średniowiecza. W połowie lat 60-tych przeniósł jednak swoje zainteresowania naukowe na grunt historii doktryn. W krótkim czasie zyskał miano mentora historyków, historyków idei i prawników.

W 1959 r. objął w Uniwersytecie Wrocławskim nowopowstałą Katedrę Historii Doktryn Politycznych i Prawnych, gdzie od roku 1965 r. pracował na stanowisku profesora nadzwyczajnego. Poparcie protestujących studentów w marcu 1968 r. oraz wynikające z tego reperkusje w znaczący sposób wpłynęły na Jego decyzję o przeniesieniu się na równorzędne stanowisko w Uniwersytecie Śląskim. Wykładał na naszej *Alma Mater* w latach 1968–1973, w tym od roku 1972 jako profesor zwyczajny. Po 1973 r. powrócił na krótko w mury Uniwersytetu Wrocławskiego, po czym od 1974 r. był wykładowcą w Instytucie Nauk Politycznych na Wydziale Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego. W latach 1986–1994 członek korespondent Polskiej Akademii Nauk, od 1994 r. członek rzeczywisty PAN.

Uhonorowany tytułami *doctora honoris causa* Uniwersytetów Pedagogicznego w Krakowie, Wrocławskiego, Jagiellońskiego oraz Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Pozostawił po sobie grono znakomitych uczniów oraz znaczący dorobek kilkuset prac naukowych – w tym ponad trzydziestu książek. Jego wielokrotnie wznawiana *Historia Francji* oraz biografie Robespierre’a, Dantona, Ludwika XVI cieszyły się szerokim odbiorem społecznym. ■

Damian Guzek

*Z wielkim bólem i smutkiem oraz w poczuciu niepowetowanej straty dla świata nauki przyjęliśmy wiadomość o śmierci*

Śp.

**prof. zw. dr. hab. Jana Baszkiewicza**

profesora zwyczajnego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, z którym związany był naukowo i dydaktycznie w latach 1968–1973.

W latach 1959–1968 zatrudniony w Uniwersytecie Wrocławskim, od 1973 roku pracownik naukowy Uniwersytetu Warszawskiego, członek rzeczywisty Polskiej Akademii Nauk.

Wybitny Uczony w dziedzinie prawa, historii i politologii, autor fundamentalnych dzieł z zakresu historii i teorii państwa oraz historii myśli politycznej i ruchów społecznych, światowej sławy znawca epoki Oświecenia oraz historii Francji.

Niekwestionowany Autorytet naukowy, uznany w kraju i za granicą, wybitny Uczony i Pedagog – wychowawca wielu pokoleń naukowców, dla których pozostanie niedoścignionym Mistrzem.

W Osobie Pana Profesora Jana Baszkiewicza utraciliśmy Człowieka szlachetnego serca i prawego charakteru, cieszącego się powszechnym i zasłużonym szacunkiem.

W naszej pamięci pozostanie jako wybitny Uczony i wielki Humanista, wspaniały Przyjaciel, życzliwy, mądry i szlachetny.

Będzie nam Go wszystkim brakowało. Cześć Jego Pamięci.

**Rodzinie, Najbliższym oraz Przyjaciołom Profesora, których ta śmierć najbardziej dotknęła, wyrazy głębokiego współczucia i żalu**

składają

Senat i Rektorzy

*prof. zw. dr hab. Wiesław Banys – JM Rektor Uniwersytetu Śląskiego*  
*prof. zw. dr hab. Janusz Janeczek – Rektor UŚ w latach 2002-2008*  
*prof. zw. dr hab. Tadeusz Ślawek – Rektor UŚ w latach 1996-2002*  
*prof. zw. dr hab. Maksymilian Pazdan – Rektor UŚ w latach 1990-1996*

*oraz Społeczność Akademicka Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach*

## Prof. UŚ dr hab. Wojciech Kaute, kierownik Zakładu Historii Myśli Społecznej i Politycznej, wspomina profesora Baszkiewicza

– Profesor Baszkiewicz to modelowy przykład humanisty: z jednej strony znakomity historyk idei, z drugiej nieprzeciętny dydaktyk. Jedno i drugie pozostawały u Baszkiewicza zawsze w ścisłym związku. Jako uczyony miał kilka obszarów zainteresowań. Pierwsze, młodzięcze czasy, to średniowiecze polskie i, szerzej, średniowiecze europejskie. Obszar drugi, z którego zasłynął już jako dojrzały profesor, to historia Francji – w szczególności czasy rewolucji francuskiej i francuskiego oświecenia. Trzecim obszarem zainteresowań profesora Baszkiewicza była historia europejskiego ustroju politycznego.

Z Jego wielu znaczących prac o bardzo rozległym obszarze warto wymienić choćby podręcznik akademicki z historii doktryn polityczno-prawnych. Baszkiewicz pisał wziętym językiem, niejednokrotnie w stylu lekko publicystycznym, żeby czytelnik

łatwiej zrozumiał trudne problemy, jednocześnie prezentując ogromną kulturę humanistyczną, którą można by określić mianem kultury filozoficznej.

W środowisku wykładowców uniwersyteckich Baszkiewicz zasłynął również jako dydaktyk. Jego wykłady robiły ogromne wrażenie i, co najważniejsze: były ciekawe. Wpływało z nich powiązanie głębi myśli z talentem przekładania trudnych problemów na w miarę przejrzyste, przy tym mallowniczo ujęte, zrozumiałe dla początkującego studenta.

Kiedy studiowałem prawo na Uniwersytecie Wrocławskim, do dobrego tonu należało chodzenie na wykłady Baszkiewicza – one były czymś w rodzaju uniwersyteckiego salonu. ■

Notował Damian Guzek


**Stefan  
Ośliżko**

## Gdzie ci Polacy?

No gdzie? Weźmy takiego Mickiewicza, który tak naprawdę nazywał się Mickiewicz i pisał w swoim dziele najważniejszym „Litwo! Ojczyzno moja!”. Czy to był Polak? Albo przyjrzyjmy się takim Polakom, jak Tadeusz Kościuszko, Stanisław Moniuszko czy Jerzy Popiełuszko: przecież to wszystko białoruskie nazwiska. Nie, oni nie mogą być Lachami. Chociaż mówili po polsku – mogliśmy ich więc nazwać cudzoziemcami

polskojęzycznymi przez analogię do polskojęzycznych radiostacji czy gazet, które były bardzo popularne w czasach późnej komuny. Albo weźmy takiego Kopernika, który nie dość, że był kobietą, to jeszcze pochodzenie miał nieokreślone, kto wie, może nawet był Niemcem. Podajmy jeszcze kilka przykładów: Antoni Slonimski, Julian Tuwim, Jerzy Vetulani, Andrzej Zoll, Fukier, Batory, Strasburger, Kolberger etc., itd., itp. Czy Państwo widzą tu jakichś Polaków? A zwłaszcza „prawdziwych Polaków”? Z Polakami jest pewnie tak jak z matematykami: matematykiem jest ten, kogo tak nazwał inny matematyk, przy czym, żeby definicja nie była „ignotum per ignotum” – za matematyka uważa się z definicji Karla Gaussa (ten akurat był Niemcem). Niestety, Polacy przeważnie wiedzą lepiej, kto jest Żydem i gdyby w ten sam sposób definiować Żydów, to okazałoby się, że jest ich wszędzie pełno,

a nawet jeszcze więcej. W niedawnych latach pojawiło się też kilku Polaków rasy czarnej: Olisadebe, Arboleda czy inni jeszcze piłkarze.

Ale wróćmy do kwestii polskiej. Ostatnio daje się słyszeć na Śląsku zachętę, aby w spisie powszechnym deklarować narodowość śląską, choć nie wiadomo, co by to miało być. Ważne, że śląska brzmi odmiennie od polskiej. I pewnie dlatego taki rozgłos panuje wokół tej sprawy. Zwolennicy „śląskości” doprowadzili na razie do tego, że Stadion Narodowy pomalują w barwy ukraińskie, czyli śląskie. Podczas inauguracji ma zagrać tutaj reprezentacja Brazylii; słynni canarinhos występują w strojach nieodróżnialnych od krzeselek, więc pewnie „nasi” (biało-czerwoni) przegrają z kretelem. Czyżby śląskość była brazylijską dywersją? W każdym razie barwy są podobne.

Pora już odpowiedzieć na tytułowe pytanie. Otóż hipoteza robocza, którą przyjmujemy dla ustalenia uwagi, brzmi następująco: Polaków nie ma z powodu nadmiernych apetytów Litwinów, a konkretnie gangu tzw. Budrysów. Otóż w dokumencie spisany przez niejakiego Mickiewicza vel Mickiewiciusa napisano, co następuje: „bo nad wszystkich ziem branki milsze Laszki kochanki. Wesolutkie jak młode koteczki, lice bielsze od mleczka, z czarną rzęsą powieka, oczy błyszczą się jak dwie gwiazdeczki.” A dalej: „Ej, to kubeł, w tym kuble nowogrodzkie są ruble? – Nie, mój ojcz, to Laszka synowa.” „Pewnie wiesz mój synu, z Niemiec kubeł bursztynu? – Nie, mój ojcz, to Laszka synowa.” I wreszcie trzeci „nim zdobyc pokazal, stary Budrys już kazał prosić gości na trzecie wesele.” I tak ów proceder trwał, aż stopniowo wywieziono z Polski wszystkie Laszki. To skąd niby mają się brać Polacy? Z jakichś kobiet niewiadomego pochodzenia? No i potem mamy problemy demograficzne. Wszystko przez Budrysów, quo erat demonstrandum. ■


**Jerzy  
Parzniewski**

## DURNE LEX

Robert Makłowicz w programie „Drugie śniadanie mistrzów” wyraził swoje oburzenie faktem, iż nie jest w stanie przeczytać w całości regulaminu wywieszzonego w kra-

kowskich tramwajach, przez co nie jest w pełni świadomy odpowiedzialności, jaka ciąży na nim z racji korzystania z tego środka lokomocji. Płachta zadrukowana tymże regulaminem jest ponoć takich rozmiarów, że nim doczyta do połowy – musi wysiadać. Obecny na tym „śniadaniu” Szymon Hołownia wyjaśnił, że to efekt naszego ślepego naśladownictwa Wielkiego Brata zza oceanu. Bill Bryson, autor książki „Zapiski z wielkiego kraju”, wyliczył (a dane pochodzą gdzieś z końca lat 90.), że Amerykanie mają więcej prawników, „niż cała reszta świata razem wzięta”. Uprzedzając desant na Polskę 800-tysięcznej prawniczej U.S. Army, tramwajarze postanowili za sprawą przepisów, zakazów, nakazów, obowiązków, przekształcić pasażerską bandę cywilów w zdyscyplinowany pułk gwardyjski. To, że Ameryką rządzą prawnicy, jest tylko połową prawdy. Rządzą bowiem do spółki z dentystami. I te dwie profesje tworzą niezły – wzajemnie się uzupełniający – duet. Prawnicy wymyślają różne idiotyczne przepisy tylko po to, by rechoczący z tych głupot obywatele mogli śmiało szczerzyć się do ósmego wybielonego zęba. Jak się tu nie śmiać, skoro w Kansas obowiązuje surowy zakaz spożywania na ulicy węża. A w Ohio zabrania się rozbiera-

nia kobietom przez zdjęciem mężczyzny. W Alabamie zaś wierni z całą surowością prawa będą ścigani za wchodzenie do kościoła ze sztucznymi wąsami.

Ponieważ dla głupoty ocean nie jest poważną przeszkodą, posiłkując się wypracowaną przez Amerykanów metodą, nasi producenci różnych śmiercionośnych narzędzi, takich jak: maszyny do golenia, dezodoranty czy zapalniczki, zamieszczają na tych towarach informacje o prawidłowym sposobie z nich korzystania – jeśli już ktoś jest aż tak lekkomyślny. Z pouczającej lektury doklejonej do zapalniczki dowiedziałem się na przykład, że uruchamiając tę maszynę, nie mogę zbliżyć jej do twarzy. To, gdzie producenci zapalniczek trzymają papierosy przed ich zapaleniem, pozostawiam domysłom czytelników. Ta producencka asekuracja na niewiele się przyda, jako że pomysłowość prawników jest niewyczerpana. Cytowany wcześniej Bryson przytacza w swej książce przykład pewnej rodziny, która została napadnięta podczas zabawy w Disneylandzie. Personel parku (na swoje nieszczęście) zajął się troskliwie owymi pechowcami, co poskutkowało zaskarżeniem Disneylandu do sądu. Nie chodziło jednak o wcześniejszą napaść. Na zapleczu, gdzie rodzina dochodziła do siebie, obecni tam „figuranci terenowi” (to fachowa nazwa rodem z PRL), przebrani za Myszkę Miki i Goofy’ego zdjęli swe olbrzymie głowy, na który to widok przerażone dzieci doznały podobno szoku. To prawdopodobne, jako że niemal dla każdego Amerykanina od Stevena Spielberga poczynając, a na administracji prezydenta Obamy kończąc: Myszka Miki, Kaczor Donald czy Pluto to postaci z amerykańskiego panteonu sławy równie realne, jak George Washington, Patton czy Frank Sinatra. Ostatnio widziano, jak na Krupówkach gromadzą się rodziny z licznym przychowkiem, czyhając na moment, gdy tradycyjnie obfotografowywany tam biały miś zdejmie swą futrzaną głowę. Jest szansa, że wyjazd się zwróci. Dla Amerykanów to nie temat do żartów. Ostatecznie białe niedźwiedzie to dla nich stały element polskich ulic. ■

# O dialogu między religiami

18 stycznia 2011 roku na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Śląskiego odbyła się Ogólnopolska Konferencja Naukowa *Jeden Lud Boży. O należących i przyporządkowanych do Kościoła*, zorganizowana przez Koło Naukowe Teologów Sekcję Doktorantów Pro bono familiae Wydziału Teologicznego UŚ w Katowicach.

Konferencja została zaplanowana na dzień rozpoczynający Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan – czas spotkań przedstawicieli Kościołów i wspólnot chrześcijańskich – wydawał się doskonałą okazją, aby również od strony naukowej rozważyć zagadnienia dotyczące jedności. Uwzględniając jednak fakt, iż bezpośrednią inspiracją tematu spotkania były słowa konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen Gentium* Soboru Watykańskiego II, w której można przeczytać, że „do nowego Ludu Bożego powołani są wszyscy ludzie” i mając świadomość, iż jak za św. Piotrem nauczają Ojcowie Soboru Watykańskiego II „w każdym (...) czasie i w każdym narodzie miły jest Bogu, ktokolwiek się Go lęka i postępuje sprawiedliwie (por. Dz 10,35)” – nie ograniczono się do zagadnień ekumenicznych znanych tylko religii chrześcijańskiej, ale podjęto problematykę dialogu międzyreligijnego. Podkreślając prawdę, iż „wśród wszystkich (...) narodów ziemi zakorzeniony jest jeden Lud Boży, skoro ze wszystkich narodów przybiera on sobie swoich obywateli, obywateli o charakterze nie ziemskim, lecz niebiańskim”, przypomniano również – kto tworzy ów Lud Boży, realizujący się w posłannictwie Kościoła, czyli kto do Kościoła należy oraz kto jest do niego przyporządkowany. Analizie poddano więc kryteria świadczące o eklezjalności oraz podkreślono misję Kościoła w świecie. Wymienione aspekty zostały podjęte w ramach takich tematów, jak: „*Komunia w Duchu. Małżeństwo a Eucharystia w świetle norm kanonów 1065 § 2 i 1119 KPK* (ks. dr hab. Andrzej Pastwa, WTL UŚ), *Dominus Iesus contra Jacques Dupuis?* (ks. dr Grzegorz Strzelczyk, WTL UŚ), *Miłość jako kryterium eklezjalności* (mgr Monika Gwóźdź, WTL UŚ), *Kwestia przynależności do Ludu Bożego jako problem językowy. Rola kategorii homo sacer w konstruowaniu dyskursu o wspólnocie* (mgr Anna Szołtysek-Grzesikiewicz, WTL UŚ), *Ewolucja przeszkody różnej religii w kanonicznym prawie małżeńskim* (mgr Beata Fober, IPK UP JP11), *Dyskurs metropolity Antoniego (Chrapowickiego) z wyznawcami islamu* (ks. mgr Andrzej Konachowicz, IE KUL) oraz *Spotkanie Wschodu z Zachodem w ujęciu Bede Griffithsa* (mgr Karolina Dobies, WTL UŚ).

W ramach konferencji podjęto szeroki wachlarz tematów. Trwałą pamiętką spotkania będzie publikacja, w której zamieszczone zostaną między innymi wystąpienia wymienionych prelegentów. ■

Monika Gwóźdź

## Stopnie naukowe

### Doktoraty:

dr Agata Nowak

Wydział Matematyki, Fizyki i Chemii,  
Instytut Matematyki

dr Miłosław Chodacki  
dr Barbara Mitrenga  
dr Tomasz Kaliściak  
dr Katarzyna Michalczuk  
dr Agata Walencik  
dr Anna Gorczyca-Goraj  
dr Mariola Kądziołka-Gawel  
dr Aleksandra Piórkowska  
dr Tomasz Płociniczak  
dr Szymon Kostek  
dr Agnieszka Lasek  
dr Magdalena Błaszak  
dr Agata Łomnicka  
dr Robert Rajczyk

Wydział Informatyki i Nauki o Materiałach  
Wydział Filologiczny  
Wydział Filologiczny  
Wydział Biologii i Ochrony Środowiska  
Wydział Matematyki, Fizyki i Chemii, Instytut Fizyki  
Wydział Matematyki, Fizyki i Chemii, Instytut Fizyki  
Wydział Matematyki, Fizyki i Chemii, Instytut Fizyki  
Wydział Biologii i Ochrony Środowiska  
Wydział Filologiczny  
Wydział Filologiczny  
Wydział Filologiczny  
Wydział Filologiczny  
Wydział Nauk Społecznych

### Habilitacje:

dr hab. Aleksandra Grzybowska  
dr hab. Przemysław Marciniak  
dr hab. Agata Aleksandra Kluczek  
dr hab. Andrzej Charciarek  
dr hab. Teresa Wilk  
dr hab. Katarzyna Kwapisz-Osadnik  
dr hab. Andrzej Jarosław Witkowski  
dr hab. Katarzyna Tałuc  
dr hab. Piotr Boroń  
dr hab. Roman Włodyka  
dr hab. Tomasz Sapota  
dr hab. Maria Augustyniak

Wydział Filologiczny  
Wydział Filologiczny  
Wydział Nauk Społecznych  
Wydział Filologiczny  
Wydział Pedagogiki i Psychologii  
Wydział Filologiczny  
Wydział Nauk o Ziemi  
Wydział Filologiczny  
Wydział Nauk Społecznych  
Wydział Nauk o Ziemi  
Wydział Filologiczny  
Wydział Biologii i Ochrony Środowiska

### Tytuł naukowy profesora:

prof. z przew. kwal. II stopnia  
Lech Kołodziejczyk  
prof. dr hab. inż. Wiesław Kotarski  
prof. dr hab. inż. Zygmunt Wróbel  
prof. dr hab. Aleksander Bródka  
prof. dr hab. inż. Stanisław Krompiec  
prof. dr hab. Marian Paluch  
prof. dr hab. Antoni Kania  
prof. dr hab. Edward Głuchowski  
prof. dr hab. Jerzy Runge  
prof. dr hab. Wojciech Popiołek  
prof. dr hab. Eugenia Mandal  
prof. dr hab. Ewa Syrek

Wydział Artystyczny  
Wydział Informatyki i Nauki o Materiałach  
Wydział Informatyki i Nauki o Materiałach  
Wydział Matematyki, Fizyki i Chemii  
Wydział Matematyki, Fizyki i Chemii  
Wydział Matematyki, Fizyki i Chemii  
Wydział Nauk o Ziemi  
Wydział Nauk o Ziemi  
Wydział Prawa i Administracji  
Wydział Pedagogiki i Psychologii  
Wydział Pedagogiki i Psychologii

### Stanowisko profesora zwyczajnego:

prof. zw. dr hab. Krystyna Turek  
prof. zw. dr hab. Karol Kołodziej  
prof. zw. z przew. kwal. II stopnia  
Jerzy Łukaszewicz  
prof. zw. dr hab. Wojciech Świątkiewicz  
prof. zw. dr hab. Józef Olejniczak  
prof. zw. dr hab. Grażyna Szewczyk

Wydział Artystyczny  
Wydział Matematyki, Fizyki i Chemii  
Wydział Radia i Telewizji im. K. Kieślowskiego  
Wydział Nauk Społecznych  
Wydział Filologiczny  
Wydział Filologiczny

# Stroiński na nowo (od)czytany

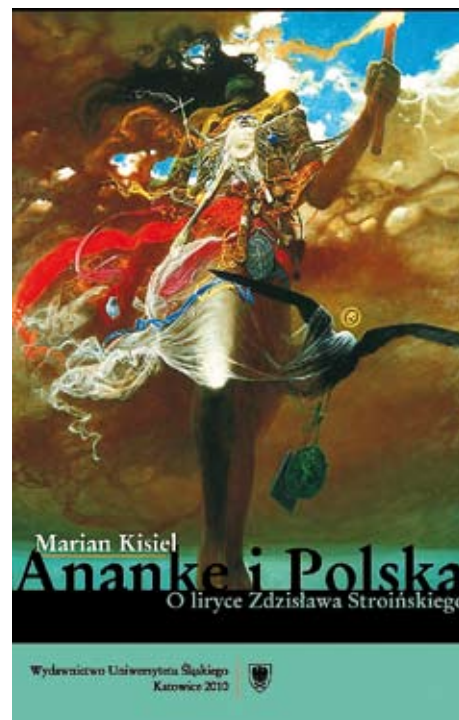
Spuścizna literacka Zdzisława Stroińskiego obejmuje zaledwie jeden niespełna stustronicowy tomik. Być może z tego powodu ów należący do „generacji meteorów” poeta bywał marginalizowany czy wręcz pomijany w badaniach literaturoznawczych. W *Ananke i Polsce* Marian Kisiel, czyniąc ze Stroińskiego głównego bohatera swej narracji, upomina się o niedocenianego – choć równie ważnego jak Baczyński czy Gajcy – reprezentanta „pokolenia kolumbów”.

*Ananke i Polska* pomyślana została jako monografia. Kisiel uwagę badawczą skupia na składających się na *Ród Anachellich* lirykach Stroińskiego, pozostawiając w oddali *Okno*. Nie oznacza to jednak, że interpretacje Kisiela są uboższe czy niepełne. Przeciwnie – dzięki temu wyborowi jeszcze wyraźniej pokazują wyjątkowość twórczości Stroińskiego na tle publikacji poetów należących do generacji „spełnionej apokalipsy”.

Owe zamknięte „klamrą światopoglądową” dziewięć wierszy rytmicznych, Kisiel – podążając tropem podrzuconym przez edytorów Stroińskiego – interpretuje jako cykl liryczny, pokazujący narastanie napięcia, coraz silniejszą dominację nastroju elegijno-melancholijnego, który nieustannie pogłębiała świadomość samotności i przeżywania bliskich. I na tym właściwie kończą się powinowactwa ze

wcześniejszymi odczytaniem poezji autora *Okna*. Kisiel, by na nowo (od)czytać dzieło poety, zamiast akcentować podobieństwa liryki Stroińskiego i jego rówieśników – kolegów po piórze, eksponuje różnice. Z interpretacji składających się na zbiór *Ananke i Polska* wyłania się obraz Stroińskiego jako poety zawieszono-go między przeszłością a teraźniejszością, między wojenną rzeczywistością a kształtującymi jego wyobraźnię i światopogląd lekturami, którego twórczość, będąc głęboko zakorzeniona w traumatycznej codzienności, wchodzi w dialog, a nierzadko w polemikę nie tylko z tradycją i narodowymi mitami czy symbolami, ale także z przyjaciółmi. W konsekwencji Kisiel udowadnia, że Stroiński, mając świadomość tego, iż klęska wrześniowa stała się klęską generacyjną, nie reprodukuje mitów, ale poddaje je rewizji. Liryczne wyznania Stroińskiego pozwalają autorowi *Ananke i Polska* rozprawiać o patriotyzmie poety i szczególnej natury sprzeciwie wobec martyrologicznej postawy Polaków ginących podczas wojny i okupacji oraz do konstatacji, że Stroiński, mówiąc w imieniu pokolenia, które w pełni dojrzało do buntu, nie godzi się na okupacyjną codzienność i w nienawiści widzi impuls do działania.

*Ananke i Polska* Mariana Kisiela jest książką wyjątkową nie tylko dlatego, że jej bohate-



rem stał się jedyny w swoim rodzaju poeta, ale przede wszystkim dlatego, że składające się na nią szkice interpretacyjne są pod każdym względem uwodzące. To nie „ciężkie” wykłady akademickie, a teksty napisane z pasją, rzetelnym oddaniem i szacunkiem dla przedmiotu opisu. Autor *Zmiany* dał się już wielokrotnie poznać jako wnikliwy badacz współczesnej literatury polskiej. Kolejny dowód mamy właśnie w rękach. ■

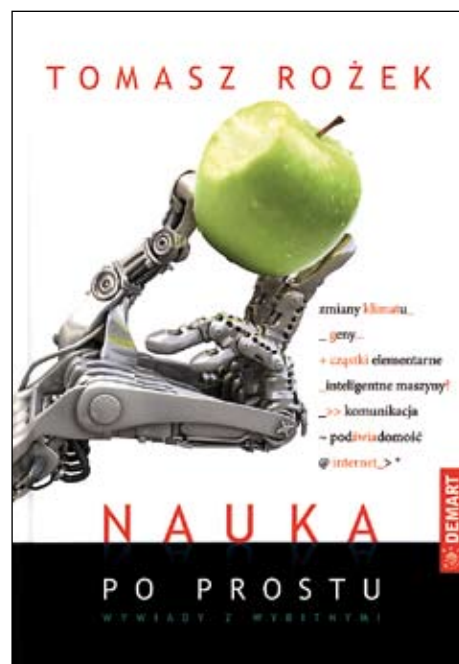
Agnieszka Nęcka

## Najbardziej intrygujące pytania w nauce

*Nauka po prostu. Wywiady z wybitnymi* to książka, która podejmuje najważniejsze problemy ostatnich lat. Czym jest sztuczna inteligencja? Czy komórki macierzyste pozwolą przezwyciężyć nieuleczalne choroby? Na czym polega siła internetu? Jak nanotechnologie mogą zrewolucjonizować świat? Jak działa klimat? Te i wiele innych pytań stawia Tomasz Rożek, znany dziennikarz naukowy, doktor fizyki, założyciel Stowarzyszenia Śląska Kawiarnia Naukowa, wyróżniony tytułem Popularyzatora nauki w 2008 r. Jego rozmówcy to wybitni naukowcy, prezentujący różne dyscypliny naukowe od psychologii począwszy przez genetykę do cybernetyki. Są to: prof. Ewa Bartnik z Uniwersytetu Warszawskiego, prof. Grzegorz Wrochna z Instytutu Prob-

lemów Jądrowych w Warszawie, prof. Rafał Ohme ze Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej we Wrocławiu, prof. Ryszard Tadeusiewicz z AGH w Krakowie, dr Lech Górniak z Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, z prof. Andrzej Huczko z Uniwersytetu Warszawskiego i prof. Tadeusz Niedźwiedz z Uniwersytetu Śląskiego.

„Ta książka powstała dla tych, którzy chcą wiedzieć. Dla tych, którzy mają wiele pytań. Naukowcy, których poprosiłem o pomoc w jej tworzeniu, zajmują się – moim zdaniem – najbardziej aktualnymi obecnie dziedzinami nauki” – pisze w wstępie autor. Tomasz Rożek odkrywa przed nami złożoność świata, w którym żyjemy. Czyni to w sposób przystępny – najbardziej zawile zagadnienia



potrafi przełożyć na język potoczny. Atutem publikacji jest bogata szata graficzna i łatwa nawigacja. ■

JK

# Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego

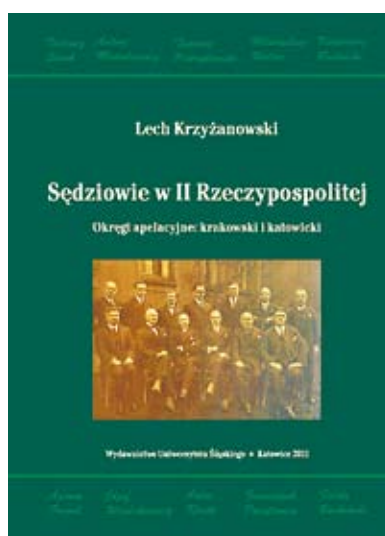


## ➔ NOWE KSIĄŻKI

### Prace naukowe

HISTORIA. Joanna Januszewska-Jurkiewicz: *Stosunki narodowościowe na Wileńszczyźnie w latach 1920–1939*. Wyd. 2.

Lech Krzyżanowski: *Sędziowie w II Rzeczypospolitej. Okręgi apelacyjne: krakowski i katowicki*.



### Podręczniki i skrypty

NAUKI o ZIEMI. Jan Maciej Waga, Martyna Rzętała, Maria Fajer, Mariusz Rzętała. Red. Jan Maciej Waga. *Przewodnik do ćwiczeń z geografii fizycznej województwa śląskiego. Zestaw ćwiczeń dla studentów II roku geografii*

FIZYKA. Maria Pańków: *Ćwiczenia z podstaw astrofizyki*.

## ➔ ZAPOWIEDZI

### Prace naukowe

LITERATUROZNAWSTWO. Zdzisław Marcinów: *Bohater obok świata. O poezji i prozie Ireneusza Iredyńskiego*

JĘZYKOZNAWSTWO. *Русский язык в польской аудитории*. T. 3. [Język rosyjski w polskiej szkole wyższej. T. 3]. Red. Anna Zych

Słowo i tekst. T. 3: *Mentalność etniczna i kulturowa*. Red. Piotr Czerwiński, Ewa Straś

Irena Bajerowa: *Kształtowanie się systemu polskiego języka literackiego XVIII wieku*. Wyd. 2.

Ireneusz Kida: *Word order tendencies in Medieval English against the Indo-European background*

KULTURA, SZTUKA, MUZYKA. Magdalena Szyndler: *Folklor pieśniowy Zaolzia – uwarunkowania, typologia i funkcje*

RADIO. TELEWIZJA. FILM. Piotr Ślęzak: *Reklama jako czyn nieuczciwej konkurencji*

Piotr Ślęzak: *Wybrane zagadnienia prawa do firmy*

PSYCHOLOGIA. *Psychologiczne i interdyscyplinarne problemy w opiniodawstwie sądowym w sprawach cywilnych*. Red. Jan M. Stanik

PEDAGOGIKA. Beata Mazepa-Domagała: *Upodobania obrazowe w zakresie ilustracji książkowej u dzieci w wieku przedczytelniczym*

MATEMATYKA. Jerzy Mioduszewski: *Wykłady z topologii. Zbiory spójne i kontinua*. Wyd. 2. popr.

### Podręczniki i skrypty

KULTURA i JĘZYK POLSKI DLA CUDZOZIEMCÓW. *Czytaj po polsku. Materiały pomocnicze do nauki języka polskiego jako obcego. Edycja dla początkujących. T. 3: Eliza Orzeszkowa: „Dobra pani”, Maria Konopnicka: „Nasza szkapą”*. Wyd. 2. Red. Romuald Cudak, Jolanta Tambor, Wioletta Hajduk-Gawron

*Czytaj po polsku. Materiały pomocnicze do nauki języka polskiego jako obcego. Edycja dla początkujących. T. 4: Stefan Żeromski: „Siłaczka”, „Rozdziobią nas kruki, wrony...”* Wyd. 2. Red. Romuald Cudak, Jolanta Tambor, Wioletta Hajduk-Gawron

# Gala wręczenia Laurów Studenckich 2010

21 stycznia 2011 r.  
w katowickim kinoteatrze  
Rialto odbyła się  
czwarta już gala wręczenia  
Laurów Studenckich



1



2



3



4

- 1 Przemówienie JM Rektora UŚ prof. zw. dr. hab. Wiesława Banysia
- 2 W uroczystości udział wzięli: pracownicy i studenci UŚ oraz przedstawiciele władz samorządowych, reprezentanci świata biznesu i kultury
- 3 Instytucją przyjazną studentom została Elektrownia Rybnik SA – nagrodę odebrali radni Rybnika: Wojciech Kiljańczyk i Dariusz Laska
- 4 Decyzją kapituły laureatką w kategorii promotor kultury studenckiej została Magdalena Warchala z „Gazety Wyborczej”
- 5 Statuetkę w kategorii „Przyjaciel Studentów” przyznano Marianowi Marchlikowi z Ośrodka Dydaktycznego w Rybniku

Foto: Agnieszka Szymala



5



Cykl Seminariów Naukowych

# „CZŁOWIEK W POSZUKIWANIU WŁASNEJ TOŻSAMOŚCI”

Zapraszamy doktorantów, magistrów oraz studentów ostatnich lat szeroko rozumianych nauk humanistycznych na cykl seminariów, których tematyka zorientowana będzie na problematykę człowieka i jego tożsamości.



## Plan seminariów:

**dr hab. prof. UŚ Dariusz Kubok**, seminarium pt. „Wiedza” (luty)

**gość z „Teologii Politycznej”, dr Marek Cichocki** (marzec)

**dr Jacek Surzyn**, seminarium pt. „Doświadczenie mistyczne” (kwiecień)

**dr Tomasz Słupik**, seminarium pt. „Postępowanie ludzkie” (maj)

**dr Agnieszka Woszczyk**, seminarium pt. „Tożsamość a nieświadomość” (czerwiec)

HONOROWY PATRONAT: Dziekan Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego  
prof. zw. dr hab. Wiesław Kaczanowicz

PATRONAT: Teologia Polityczna  
Nowa Politologia

Instytut Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu Śląskiego

ORGANIZATOR: Koło Naukowe Politologów Uniwersytetu Śląskiego

*Koordynatorzy projektu:*

mgr Dominika Hofman

[hofman.dominika@gmail.com](mailto:hofman.dominika@gmail.com)

tel. 785 335 454

mgr Grzegorz Szewczyk

[grzegorz.szewczyk@o2.pl](mailto:grzegorz.szewczyk@o2.pl)

tel. 661 292 339



NOWA  
**POLITOLOGIA**



Uniwersytet Śląski w Katowicach  
WYDZIAŁ NAUK SPOŁECZNYCH

